OPŁATA POCZTOWA UISZCZONA RYCZAŁTEM.

KURJER ZACHODNI

»ISKRA«

Dziennik polityczny, gospodarczy i literacki.

ROK XIX. SOSNOWIEC, WTOREK 30 PAŹDZIERNIKA. Nr. 250. 300

Prenumerata miesięczna Zł. 3.50. Konto czekowe P. K. O. — Warszawa — 61.553. Cena egzemplarza 20 groszy.

Programowe przemówienie Poincarégo

o sanacji finansowej, stosunku do Kościoła i rewizji planu Dawesa.

Paryż, 29-10. Na uroczystym bankiecie w Caen, w którym brało udział około 500 osób, opmiędzy niemi 80 burmistrzów departamentu Calvados, wygłosił wczoraj Poincare **wielką mowę programową,** zagajając polityczną sesję jesienną przed zejściem sę parlamentu.

Poincare rozpoczął od historycznego **szkicu ewolucji gospodarczej Francji** i uzasadnienia polityki prowadzonej przez obecny gabinet, wskazał na dobrodziejstwo sanacji finansowej i stabilizacji waluty i zwrócił się polemicznie ostro **przeciwko Caillaux,** który był twierdził publicznie, że Poincare trzymał się rzekomo obcych wzorów, stabilizując franka.

Premjer francuski podkreślł konieczność przeprowadzenia dalekoidących oszczędności, zrównoważenia budżetu i oświadczył, że **nie dopuści ani do deficytu, ani do poważnych zmniejszeń budżetu** przez izbę deputowanych lub senat.

O artykuach 70 i 71 ustawodawstwa cywilnego francuskiego Poincare oświadczył, że **rząd francuski, współpracując z kościołem katolickim, wychodził z założenia, aby wpływy Francji na świecie utrzymać w mocy.**

Rząd zamierza popierać towarzystwa misjonarzy francuskich, które wnoszą kulturę francuską do kolonij krajów zamorskich.

W końcu swego przemówienia premjer określił stanowisko Francji w sprawie rewizji planu Davesa, oświadczając m. in.: Dotychczas staraliśmy się za wszelką cenę utrzymać pokój powszechny w świecie i zbliżyć powaśnione narody do siebie.

Na drodze tej napotkali ci, którzy pragną pokoju, **mnóstwo poważnych trudności.**

W przyszłych 6 miesiącach będziemy musieli rozwiązać cały szereg najtrudniejszych zagadnień epoki powojennej.

Francja zamierza **lojalnie wypełnić traktaty i dyplomatyczne konwencje.**

Francja jednak musi być odbudowana. **nie może zrezygnować ze swoich zasad gwarancji,** które ma w ręku, a następnie starać się **musi o uregulowanie swoich długów.**

Będziemy przeprowadzali rokowania z naszymi sojusznikami i z zainteresowanemi mocarstwami.

W pertraktacjach finansowych nigdy nie zapomnimy **„o konieczności najdalej posuniętej czujności“.**

Konferencje w Rządzie.

Warszawa, 29-10. (Tel. wł.) W dniu dzisiejszym **p. Bartel** konferował z marszałkiem Senatu, **Szymańskim, posłem Kościałkowskim oraz pułkownikiem Pierackim** ze sztabu generalnego.

O godz. 6 przybył do prezydjum Rady ministrów marszałek Piłsudski, który udał się następnie na zamek, gdzie został przyjęty przez p. Prezydenta Rzeczypospolitej.

Wieczorem odbyła się u premjera konferencja z ministrami **Kühnem i Składkowskim.**

Porządek dzienny

POSIEDZENIA SEJMU.

Warszawa, 29-10. (Tel. wł.) Porządek dzienny pierwszego posiedzenia Sejmu w zbliżającej się sesji **został już ułożony.**

Jako punkt pierwszy porządku dziennego wstawiono **perwsze czytanie preliminarza budżetowego.**

Następnie odbędzie się **pierwsze czytanie ponad 20 przedłożeń rządowych.**

Trzy ostatnie punkty obejmują **sprawozdania komisyj sejmowych** w sprawach zapoczątkowanych jeszcze podczas poprzedniej sesji.

Nominacja Fr. Potockiego

NA DYR. DEPARTAMENTU.

Warszawa, 2910. (Tel. wł.) Na ostatniem posedzenu Rady mnistrów załatwiono sprawę nominacji współpracownika „Czasu“, p. Franciszka Potockiego na **dyrektora deprtamentu wyznań.**

„Graf Zeppelin“ leci do Europy.

Warunki atmosferyczne sprzyjające.

Nowy Jork, 29.10 Sterowiec „Graf Zeppelin“ wystartował w drogę powrotną do Niemiec **o godz. 1 m. 58** (7.58 według czasu środkowo - europejskiego).

Warunki atmosferyczne **zdają się sprzyjać lotowi.**

Zeppelin będzie leciał wzdłuż linji uczęszczanej przez okręty transatlantyckie.

Lady Drummond Hay, która brała udział w locie z Europy do Ameryki, **tym razem nie jedzie.**

Natomiast wśród pasażerów znajduje się jedna kobieta **pani Adam.**

Nowy Jork, 29.10. Sterowiec „Graf Zeppelin“, który opuścił lotnisko Lakehurst o godz. 1 m. 58 (g. 7 m. 58,) przeleciał nad Nowym Jorkiem **o godz. 3 m. 10** (9 m. 10 według czasu środkowo - europejskiego).

Startowi Zeppelina w Lakehurst przyglądały się **niezliczone tłumy.**

Sterowiec okrążył hale, wzbił się w górę i **zniknął wkrótce** w kierunku północno - wschodnim.

Walka z biernością bilansu handlowego.

Uchwały Komitetu ekonomicznego Rady ministrów.

Warszawa, 29.10 (Tel. wł.). Od kilku tygodni komitet ekonomiczny Rady ministrów obradował nad środkami zaradczemi przeciw bierności naszego bilansu handlowego, spowodowanej wzmożonym importem towarów zagranicznych, wskutek intensywnego rozwoju życia gospodarczego w kraju.

W niedzielę odbyło się decydujace posiedzenie Komitetu ekonomicznego, na którem po wyczerpującej dyskusji nad sprawozdaniem ministra przemysłu i handlu, powzięto szereg uchwal, zmierzających do usunięcia bierności salda bilansu handlowego.

Pozatem przyjęto wniosek ministra rolnictwa o wyzyskaniu młynów w Bydgoszczy dla akcji rezerw zbożowych. Wysłuchano referatu ministra Niezabytowskiego w sprawie organizacji gospodarstw mniejszej własności ziemskiej i przyjęto szereg uchwał, zmierzających do zmiany metod pracy w tej dziedzinie.

Wreszcie przyjęto wniosek ministra skarbu w sprawie współdziałania Banku Gospodarstwa Krajowego z samorzadami.

Dwa kongresy PPS.

W SOSNOWCU I KATOWICACH.

Warszawa, 29-10. (Tel. wł.) Na kongres P. P. S. Nr. 1 wybiera się do Sosnowca około 400 delegatów. Z pism warszawskich wybiera się narazie **6 korespondentów, reprezentujących wszystkie kierunki.**

Na kongres P. P. S. Nr. 2 (frakcji rewolucyjnej) wybiera się do Katowic **150 delegatów z Warszawy.** Łącznie z delegatami grupy śląskiej b. posła Biniszkiewicza oraz innych świeżo utworzonych komitetów stawi się w Katowicach na kongresie **200—250 delegatów.**

Na kongresie w Sosnowcu spodziewana jest secesja **50—80 delegatów, którzy następnie ruszą demonstracyjnie do Katowic.** W ten sposób liczba uczestników na obu kongresach doszłaby do równowagi liczebnej.

Wczoraj obradował klub parlamentarny P. P. S., który zajmował się sprawą prac parlamentu i uchwalił **wnieść szereg wniosków, m. in. w dziedzinie samorządowej.** Pozatem klub **potępił rozłam w partji** oraz nadużywanie nazwy „frakcja rewolucyjna“ przez rozłamowców.

Posłowie z P. P. S., przyznający się do udziału w „frakcji rewolucyjnej“, osobnego klubu **nie utworzyli,** jedynie wstrzymali w kancelarji sejmowej ściąganie składek z ich uposażenia na fundusz partyjny. Są to posłowie: **Downarowicz, Berbecki, Niski, Jaworowsk, oraz Szczypiórski.** Możliwe, że grupa ta powiększy się o posłów: **Chudego, Pączka, Smulikowskiego oraz Praussową.**

Charakterystyczne jest, że znany Płsudczyk, poseł **Wojtek-Malinowski** zadeklarował swoją **lojalność** w stosunku do władz centralnych partji. Również **zawiodły rozłamowców** nadzieje na przychylność marszałka Daszyńskiego, który ma wysłać na kongres P. P. S. w Sosnowcu **telegram z życzeniami.**

Przed wyborami

DO IZB ROLNICZYCH.

Warszawa, 29.10. Wybory do Izb rolniczych **odbędą się na wiosnę 1929 r.**

Obecnie Ministerstwo rolnictwa przystępuje do opracowania przepisów wykonawczych. (AW).

Przepowiednia Pima.

Według Pima we wtorek po chmurnym i mglistym ranku nastąpić ma rozpogodzenie. Nieco chłodniej.

PRZEGLĄD PRASY

Polska i Czechosłowacja.

W związku z rocznicą 10-lecia niepodległości Czechosłowacji, „ABC" pisze, że warunki rozwoju Czechosłowacji były korzystniejsze, aniżeli nasze:

Ani Czechy, ani Słowaczyzna nie przeszły przez wojnę, nie wspominając już o akcji przeciw Węgrom. Musiały jednak opanować wstrząs bolszewicki. **Zagospodarowali się tedy o wiele szybciej niż my.** Wysiłek swój skierowali na wewnętrzną organizację, wzmożenie dobrobytu, podniesienie kulturalne. **Dorobek ich pod tym względem jest wręcz imponujący.**

Z drugiej strony na terenie polityki zagranicznej starali się być zawsze aktywni, gdzie chodziło o utrwalenie pokoju i o obronę traktatów pokojowych, które i Czechosłowacji i Polsce dały niepodległość. **Kierunek polityki państwowej jest faktycznie od początku jednolity.** Masaryk, trzykrotnie obrany prezydentem państwa, kieruje niem pieczołowicie. Nad polityką zagraniczną czuwa niezmordowany Edward Benesz. Z trzech twórców potęgi państwowej brak tylko Słowaka. Milana Sztefanika, który stworzył zręby armji czeskosłowackiej.

Polska i Czechosłowacja poza niewątpliwym sentymentem. poza tradycjami, poza wspólnemi przeżyciami historycznemi, **posiadają bardzo zbliżoną budowę społeczną,** bardzo zbliżoną strukturę gospodarczą, wreszcie **wspólne niebezpieczeństwo niemieckie.** Te czynniki łączą nas nierozerwalnie.

— Uczyłem się po polsku i kochałem się w ideałach emigrantów polskich, a z biegiem czasu — w miarę zapoznawania się z dziejami i stosunkami politycznymi — sympatje te zamieniły się w zrozumienie, że — **bez niepodległej Polski niema niepodległych Czech** — pisał w swych wspomnieniach Masaryk. To jest nieobalona prawda dziejowa.

Przed obradami
KLUBU NARODOWEGO.

Warszawa, 29.10 (tel. wł.) We środę w południe obradować będzie w Sejmie prezydjum klubu narodowego, a o godz. 5 popoł. plenum klubu.

Jak Sejm uczci
10-LECIE NIEPODLEGŁOŚCI.

Warszawa, 29.10 (tel. wł.). W dniu dzisiejszym obradowało prezydjum Sejmu.

Omawiano sprawy techniczne oraz sposób uczczenia **10-lecia** niepodległości Polski.

Jak się zdaje, w związku z tą ostatnią sprawą, **zrealizowana będzie uchwała sejmowa w sprawie budowy domu ludowego w Warszawie, która została powzięta** dla uczczenia Konstytucji marcowej.

Program budowlany
MINISTRA KUHNA.

Warszawa, 29.10 (tel. wł.). Ministerstwo komunikacji na podstawie uchwał specjalnego komitetu budowy nowych linij ustaliło, iż **jako pierwsza z proponowanych linij powstanie droga żelazna Łazy — Kiwerce, długości 502 klm.**

Linja ta przebiegnie wpoprzek całe państwo i będzie **miała wielkie znaczenie dla ułatwienia przewozu węgla na kresy wschodnie i do Rosji.**

Druga z kolei będzie budowana linja **Lublin — Bełżec, która skróci drogę z Warszawy do Lwowa, trzecia zaś Kraków — Miechów i Warszawa — Radom.**

Oba te odcinki długości 223 kilometrów **połączą najkrótszą linją Kraków ze stolicą.**

Zamówienia sowieckie
W ŁODZI.

Warszawa, 29-10. Dzisiejsza prasa podaje, iż wicepezes sowieckiej misji handlowej p. Kopytow wyjechał do Łodzi, gdzie **zakończyć ma ostateczne rokowania w sprawie wielkiej dostawy materjałów włókienniczych dla Z. S. S. R.**

Ogólna wartość zamówień wynieść **ma około półtora miljona dol.** (AW.)

Królewskie zaręczyny
W SKANDYNAWJI.

Bruksela, 29.10. Jak podaje „Le Soir" na podstawie wiadomości, zaczerpniętych w kołach dobrze poinformowanych, mają niebawem nastąpić zaręczyny księcia Olafa norweskiego z księżniczką Martą szwedzką, siostrą księżnej Astrid.

Książę Olaf znajduje się obecnie w Ostendzie w charakterze gościa księcia Leopolda, przyczem zachowuje jaknajściślejsze incognito. (Pat).

Systematyczne fałszerstwo polskich papierów wartościowych
wykryto w Berlinie i Wiedniu.

Wiedeń, 29.10. Przed kilku dniami wiedeńska policja dokonała **aresztowania dwóch przybyłych z Polski fałszerzy akcyj,** którzy oddani zostali pod sąd pod zarzutem zarazem **fałszerstwa papierów wartościowych** oraz oszustwa i uczestnictwa w akcji oszustw na wielką skalę.

Przy tej sposobności ujawniona została ogółowi niezwykle interesująca sprawa, dotycząca **systematycznych od kilku lat fałszerstw i oszustw dokonywanych na polskich papierach,** któremi potem namiętnie spekulowano na rynkach **berlińskim i wiedeńskim.**

Chodzi tu o byłe austro-węgierskie papiery wartościowe, które na podstawie dekretu z grudnia 1924 r. zostały zwaloryzowane w proporcyj 15 zł. za 100 koron.

Prawo konwersji papierów przyznane zostało **jedynie obywatelom polskim,** albo obywatelom tych państw, które pozostają wobec Polski w stosunku „materjalnej wzajemności", to zn. mocarstw zachodnich oraz Czechosłowacji.

Wskutek tego papiery powyższe mogły być konwertowane dopiero **po uprzednim ostemplowaniu ich w Polsce.**

W okresie krótkiego czasu po dekrecie napłynęły dość liczne zgłoszenia o ostemplowanie.

Z chwilą jednak załamania się złotego jesienią roku 1925 **zgłoszenia te najzupełniej ustały.**

I wtedy na rynkach wiedeńskim i berlińskim można było natychmiast zaobserwować **ciekawe zjawisko.**

Papiery niestemplowane uzyskały spekulacyjny kurs **czterokrotnie wyższy niż papiery stemplowane,** na które nie było prawie żadnego popytu.

I wkrótce potem inne zjawisko zaznaczyło się już tak jaskrawo, że **zwróciło wreszcie uwagę władz policyjnych.**

Oto rynki wiedeński i berliński poprostu zaczęły być zalewane **niestemplowanemi papierami** obligacyj austro-węgierskich, mogących podpadać pod dekret z grudnia 1924 r.

W Berlinie wszczęto dokładne badanie ofiarowywanych na rynkach niestemplowanych walorów i po bardzo przemyślnych chemicznych procederach stwierdzono, że na papierach tych **poprostu „wyprane" były polskie stemple,** które zresztą, — stwierdzić trzeba, — były dość prymitywne.

Obecnie cała sprawa jest już wyświetlona.

Jak stwierdziło badanie w Polsce, u**tworzyła się banda kilkunastu drobnych spekulantów i fałszerzy, którzy dokonywali „prania papierów" i następnie papiery te lansowali** najpierw przez pośrednictwo drobnych kantorów wiedeńskich na rynki giełdowe.

Dwa dokonane w Wiedniu aresztowania to **prawdopodobnie początek.**

Zapewne sprawa ta w najbliższych dniach zainteresuje władze polskie.

Kobiety odegrają decydującą rolę
w wyborze prezydenta St. Zjednoczonych.

Nowy Jork, 29.10. Dane statystyczne, zebrane przez korespondentów „Associated Presse", na całej przestrzeni Stanów Zjednoczonych od brzegów oceanu Atlantyckiego do Pacyfiku i od granicy kanadyjskiej do Rio Grande, wykazują **niebywałe zainteresowanie szerokich mas ludności** zbliżającemi się wyborami prezydenta.

Świadczy ono o tem, że wyborcy obu płci w przyszłym miesiącu wezmą **niebywałe czynny udział w wyborach.**

Z zebranych przez korespondentów danych wynika, że **około 43 miljonów mężczyzn i kobiet weźmie udział w wyborach prezydenta i w wyborach do kongresu.**

Cyfra ta przewyższa prawie o 14 miljonów ilość głosów, jaka padła w roku 1924.

Pierwsze miejsce zajmuje Nowy Jork z 4.875.721 wyborców, wówczas gdy w roku 1924 głosowało tylko 3 miljony 256.319 osób.

Następne miejsce zajmują Pensylwanja, Illinois, Ohio.

Szczególnie **zwraca uwagę wzrost liczby kobiet,** które postanowiły wziąć udział w zbliżających się wyborach.

Politycy i przedstawiciele władz zgodnie przypuszczają, że podczas wyborów listopadowych **kobiety odegrają decydującą rolę.** (Pat).

Katastrofy żywiołowe.

WYLEWY RZEK.

Genewa, 29-10. Po oberwaniu **chmur ostatnich dni padały deszcze od piątku do niedzieli w całej południowej Szwajcarji.**

W Kantonie tesyńskim rzeki katastrofalnie wezbrały, powodując **olbrzymie powodzie.**

Rzeka Ticino oraz kilka rzek bocznych **wystąpiły z brzegów,** zalewając znaczne obszary.

10 klm. na północ od miejscowości Bellinzona kolej gothardowska pod stacją Castlioni została zalana wodami na 150 m. **długości,** właśnie w chwili, gdy pociąg kurjerski Medjolan — Bazylea przejeżdżał przez pomost nad rzeką Moesa.

Na szczęście nie było wypadku z ludźmi.

Jednakże ruch kolejowy na tej linji pomiędzy Castlioni a Bellinzona **został przerwany na kilka dni.**

Podróżnych transportuje się **samochodami.**

WIELKA BURZA.

Paryż, 29-10. Burza szalejąca nad wybrzeżem Francji **dokonała gwałtownych spustoszeń** w porcie St. Nazaire i w okolicach.

Woda morza wezbrała ponad dotychczasowy najwyższy stan o **jeden metr.**

Kilka **statków rybackich zatonęło.**

Ofiar w ludziach dotąd nie **stwierdzono.**

Kilka większych parowców towarowych **musiało ratować się na pełne morze** ponieważ wicher rzucał statkami o bulwary.

Kilka parowców pasażerskich i transoceanicznych **musiało czekać na uspokojenie się burzy** zanim mogło dotrzeć do portów francuskich.

Banda zbójecka na Wileńszczyźnie
szerzy postrach wśród ludności.

Z Wilna donoszą: W lasach posławskich w okolicy Wilna **grasuje groźna banda zbójecka,** która budzi postrach wśród ludności.

Jak stwierdzono, hersztem tej bandy jest niejaki Antuch, który kilka tygodni temu **zbiegł z jednego z pułków stacjonowanych** w Wilnie.

Pomimo energicznych poszukiwań, **nie udało się** wówczas **ustalić jego kryjówki.**

Dopiero obecnie okazało się, że Antuch zebrał kilkunastu podobnych do siebie zabijaków, którzy mają poza sobą **najrozmaitsze zbrodnie.**

Banda ta, składająca się z ludzi nie mających już nic do stracenia, **postanowiła przedrzeć się przez granicę.** co jednak zostało udaremnione przez KOP.

Zbrodniarze są świetnie uzbrojeni i **posiadają specjalny ręczny karabin maszynowy,** który Antuch zabrał ze sobą, uciekając z pułku.

Władze wszczęły energiczny pościg. aby zlikwidować groźną bande.

Konkurs awionetek
W STOLICY POLSKI.

Warszawa, 29-10. (Tel. wł.) Dziś **rozpoczął się na lotnisku Mokotowskiem II konkurs awjonetek zorganizowany staraniem zarządu głównego LOPP.**

Do zawodów tych zgłoszono **rekordową wręcz liczbę 17 maszyn polskiej konstrukcji, wykończonych całkowicie w kraju i rękami polskich robotników.**

Konkurs składa się z **szeregu prób.** jak: **startu, lądowana, demontażu, wysokości, szybkości. Suma uzyskanych punktów z każdej z tych konkurencyj decyduje o lokacie danej maszyny.**

Zawody potrwają przez trzy dni.

Aresztowanie dyrektorów
UKRAIŃSKICH KOOPERATYW.

Lwów, 29.10. W Żółkwi aresztowano dwóch dyrektorów spółdzielni „Sojusz ukraińskich kooperatyw", Ilumena i Borodyka. Jak się okazało, w czasie zarządzonej rewizji, wykryto machinacje na szkodę skarbu państwa, oraz na szkodę samej spółdzielni. Aresztowanych przewieziono do Lwowa i osadzono w więzieniu.

Rozpędzony wiec komunistów
WE LWOWIE.

Lwów, 29-10. (Tel. wł.) Komunizujący posłowie „Selrobu" Cham i Walnicki usiłowali tu wczoraj **sprowokować ekscesy uliczne pod hasłem** dziesięciolecia „komsomołu".

Hasłem do awantur miał być wiec, zwołany do sali kinoteatru „Lew" przy ul. Skarbkowskiej, na który starostwo grodzkie **odmówiło zezwolenia.**

Przybyła na wiec gawiedź, zastawszy wejścia do kina zamknięte, usiłowała wiecować pod gołem niebem.

Zmobilizowana policja **rozproszyła wiecowników,** a gdy usiłowali gromadzić się w innych punktach miasta, **aresztowała 5 przywódców niesfornego tłumu.**

Posłowie Cham i Walnicki, na widok policji, **wsiedli do dorożki i ulotnili się dyskretnie.**

Niebezpiecznego bandytę
UJĘTO W KIELCACH.

Radom, 29-10. Ujęto w Kielcach niebezpiecznego bandytę włamywacza Zająca.

Zając dokonał na terenie powiatów Kieleckiego i Stopnickiego w ostatnich miesiącach, wspólnie ze swą **bandą, kilkadziesiąt kradzieży i włamań.**

Bandyci byli uzbrojeni w rewolwery i karabiny. (AW.

Hindenburg jako etap niemieckiej polityki odwetowej.

Normalnie zmiana na stanowisku przywódcy obozu politycznego jest wydarzeniem, interesującem społeczeństwo. wśród którego ten obóz działa. Jeśli zainteresowanie takie przekracza tę granice i staje się sensacją do pewnego stopnia międzynarodową , to przyczyny tego zjawiska muszą być wyjątkowo ważne.

Zjawiskiem takiem zaś stał się niewątpliwie wybór p. Alfreda Hugenberga w miejsce znanego hr. Westarpa na przewodniczącego niemiecko-narodowej partji w Niemczech.

Hugenberg jest wogóle postacią ze wszech miar interesującą. Mimo swoich 64 l. dotychczas na zewnątrz bardzo rzadko występował jako polityk. Zajmował wybitne finansowo-gospodarcze stanowiska, przedewszystkiem dyrekturę zakładów Kruppa, a sławę zdobył jako niemiecki Northcliff, stworzywszy olbrzymi własny koncern prasy niemieckiej (kilkadziesiąt dzienników, tygodników. miesięczników, agencyj prasowych). tudzież znaną w całej Europie wytwórnię filmową „Ufę". Nie wysuwając się na zewnątrz (mimo, że od r. 1919 zasiada w parlamencie), całą olbrzymią energję i środki materjalne zużywa na organizację swoich idei politycznych.

Te idee zaś są na wskroś monarchistyczne i społecznie reakcyjne. Program swój, który po wyborze ogłosił w podległej mu prasie, jest następujący. W dziedzinie polityki zagranicznej jest zdecydowanym przeciwnikiem traktatu wersalskiego, nie uznaje Locarna, żąda bezwzględnie jak najrychlejszej rewizji granic z Polską. Potępia całkowiice politykę p. Stresemanna, która, zdaniem jego, doprowadziła do tego, iż Anglja z Francją z powrotem odnalazły się w ścisłej entencie bez Niemiec. Niemcom grozi, że staną się pobojowiskiem w najbliższej wojnie. Występuje stanowczo przeciw planowi Dawesa. Gospodarcze położenie Niemiec, jest zdaniem Hugenberga groźne, gdyż olbrzymie zadłużenie może sprawić, iż przy kontynuowaniu obecnego systemu gospodarki, Niemcy za dziesięć lat zostaną wysprzedane. W dziedzinie socjalnej stoi na stanowisku interesów wielkiego i ciężkiego przemysłu. Przedewszystkiem jednak pragnie „pielęgnowania ducha niemieckiego", a ten nakazuje likwidację bezpłodnego parlamentaryzmu. Zadaniem niemiecko-narodowych jest organizowanie ponadpartyjnych sił gospodarczych i wojskowych (Hugenberg jest jednym z twórców i główną finansową podporą Stahlhelmu). W dziedzinie polityczno - ustrojowej jest za jak najrychlejszym powrotem do cesarstwa.

Partja niemiecko - narodowa jest co do siły liczebnej drugą z rzędu w Reichstagu. Przy wyborach w maju b. r., poniosła dosyć dotkliwą porażkę. Jeśli mimo tej porażki wysuwa na czoło swe najskrajniejszą prawicowo — jaka tylko jest w Niemczech — osobistość, jeśli obola nawet tak szowinistycznego junkra, jakim jest hr. Westarp, to dowodzi to tylko, że przyszłość Niemiec widzi w urzeczywistnieniu programu, wysuwanego przez Hugenberga.

Republikańska opinja niemiecka widzi w wyborze Hugenberga dowód zaślepienia partyjnego i uważa, że nacjonaliści niemieccy tym wyborem wykreślili się z możliwości dojścia do władzy względnie współudziału w rządowej koalicji. Sądzi nawet, że wybór Hugenberga nietylko rozłoży jego partję, ale wzmocni wydatnie obóz republikański w Niemczech.

Opinja polska popełniałaby wielki błąd, gdyby tym sugestjom dawała wiarę. Dla nas wybór Hugenberga jest tylko nowym, niezmiernie charakterystycznym etapem w konsekwentnym pochodzie niemieckiej idei odwetowej od r. 1918.

Wybór Hugenberga na przywódcę tej idei rewanżu w dizesiątą rocznicę klęski niemieckiej, urasta do znaczenia symbolu i każę nam czujność naszą ustokrotnić.

Swięto światła

W ZŁOTEJ PRADZE.

Donoszą z Pragi:

Jedną z najefektowniejszych imprez jubileuszowych z okazji dziesięciolecia republiki czeskosłowackiej jest niewątpliwie wspaniała iluminacja Pragi.

W dniach 27 i 28 października iluminacja miasta osięgła swego punktu kulminacyjnego. Oświetlone były nietylko wszystkie gmachy urzędowe, lecz i większość domów prywatnych, tryskając blaskiem jak fantastyczne jakieś źródła świetlne. Praga tonęła dosłownie w morzu światła. Już o godz. 6 wiecz. zabłysły pierwsze reflektory, rzucające snopy światła na różne budynki historyczne wesołemi światełkami różnokolorowemi zaśmiały się gustowne girlandy świetlne umieszczone na szczytach wyższych budynków, a długie taśmy światła układały się do uroczystych haseł, wypisanych na niezliczonych jubileuszowych transparentach.

Światło zbudziło Pragę do nowego życia. Na ulice miasta wyległy tak nieprzejrzane tłumy, jakich od lat dziesięciu, kiedy do Pragi przyszła pierwsza wieść o zwycięstwie rewolucji czeskosłowackiej, nigdy tu nie widziano.

Praga leży na szeregu pagórków, wśród których wybudowano poszczególne części miasta. Płynąca między pagórkami Wełtawa podnosi jeszcze malowniczość miasta. które dzięki swym stylowym budynkom, głównie wspaniałym kościołom gotyckim i starodawnym pałacom, zyskało sobie sławę jednego z najpiękniejszych miast europejskich. Porywająca jest zwłaszcza panorama starego zamku królewskiego „Hradczany" wraz z piękną katedrą św. Wita, którego sylwetę widać ze wszystkich bez wyjątku części miasta. Całe Hradczany robiły wrażenie jakiegoś zaczarowanego zamku z tysiąca i jednej nocy. Stojąc na moście Karola, odnosiło się wrażenie, iż na wysokiem wzgórzu postawiono potężny obraz, wykonany w odważnych linjach i jaskrawych kolorach przez wielkiego mistrza pędzla.

Wszystkie wieże praskie pod działaniem potężnych snopów światła, rzucanych na nie przez olbrzymie reflektory, wyglądały na tle ciemnego nieba, jak wspaniałe rzeźby, czarodziejskiem dłutem wykute z błyszczącego metalu.

C. — S.

Potworny czyn prezbitera sztundy.

SZEŚĆ ZASZTYLETOWANYCH TRUPÓW. — MASOWY OBŁĘD RELIGIJNY NA WOŁYNIU. — BRAK INTERWENCJI WŁADZ RZĄDOWYCH.

(Od własnego korespondenta „Kurjera Zachodniego").

Kowel, 27 października.

Potworny czyn prezbitera sekty godzinników, albo t. zw. popularnie sztudystów, jaki się wydarzył w dniu 21 b. m. we wsi Śmidyń w powiecie Kowelskim, z gruntu fałszywie opisany przez niektóre organy prasowe i fałszywe uważany za czyn szaleńca, spowodował mnie, iż **udałem się na miejsce zbrodni osobiście gdzie** miałem sposobnośćstwierzić przyczynę tego sześciokrotnego mordu i jego podłoże.

A więc, w pierwszym rzędzie należy sprostować twierdzenie, jakoby mordu dokonał szaleniec. Nie, morderca ś. p. st. post. Leona Gąsiora z Wolbromia, komendanta posterunku P. P. w Śmidyniu, post. Wincentego Marciniaka z Poznańskiego, osadnika polskiego Janusza Emmy, chłopa rusińskiego Andrzeja Gerysa i dwojga żydów, małżonków Melamedów, — **Juljan Josipow Myzowiec jest człowiekiem absolutnie normalnym i czynu swego dokonał z nienawiści religijnej, nie zaś z powodu napadu szału.**

Szczegóły mordu przedstawiają się następująco:

W dniu 21 bm. w lokalu szkoły powszechnej w Śmidyniu odbywało się branie wiejskie, na którem wójt miał dokonać rozdziału ziemi pocerkiewnej w ilości 64 ha. W pewnej chwili do sali obrad przyszedł prezbiter sztundy, Juljan Myzowiec, który zabrał głos i w **sposób agitacyjno - komunistyczny zaczął podburzać do nieprzyznawania ziemi pocerkiewnej Polakom i Niemcom w Śmidyniu zamieszkałym, nawołując do** wypędzenia ich do Kongresówki. Powstała awantura. Bawiący w mieszkaniu nauczyciela przez ścianę st. post. Gąsior, usłyszawszy krzyki, przybył do sali obrad, **ujął Myzowca pod rękę i wyprowadził go do ciemnego korytarza. Tutaj prezbiter Myzowiec wyrwał komendantowi posterunku bagnet z pochwy i zadał mu cios w czoło.**

Komendant padł trupem na miejscu.

Nie bacząc na to, Myzowiec zadał Gąsiorowi jeszcze kilka pchnięć bagnetem. W chwilę po wyjściu z mieszkania nauczyciela komendanta posterunku, wyszedł także i posterunkowy Marciniak. którego również pociął bagnetem, tak, że post. Marciniak **następnego dnia zmarł z ran w szpitalu w Maciejowie.** Rozszalały sztundysta rzucił się wreszcie na wschodzącego w tej chwili na korytarz osadnika polskiego, Janusza Emmę, raniąc go kilkakrotnie śmiertelnie, wreszcie w tymże samym korytarzu również śmiertelnie poranił chłopa, Andrzeja Gerysa.

Po dokonaniu tych czterech mordów, Myzowiec wyrwał się z lokalu szkolnego i **udał się do mieszkania rodziny żydowskiej Melamedów, gdzie trupem na miejscu położył** dwie osoby, poczem zbiegł w pola i ukrywał się tam do rana następnego dnia, do przybycia obławy policyjnej z Kowla, która to dopiero zlikwidowała. Tak więc ofiarami zbrodni sztundyjskiego **prezbitera padło sześć osób, nie zaś dziesięć**, jak to niektóre pisma donosiły, opierając swoje wiadomości na wersjach wyolbrzymiających i tak tragiczny wypadek.

Działalność kilkudziesięciu najrozmaitszych sekt, które osiadły tutaj po wojnie bolszewickiej, nie jest **już tylko destrukcyjną, ale wprost zbrodniczą robotą.** Wszyscy ci, tak zw. babtyści, ewangeliści, badacze, sztudyści, skakuny, płasuny i inni, **przestali już dzisiaj czcić kult Chrystusa, a przeszli do kultu szatana**, któremu nakazują swoim „wiernym" składać ofiary i czcić go. Co więcej, **nawołują do odbierania cerkiew prawosławnych i mordowania popów**, aby na to miejsce postawić domy szatana i swoich prezbiterów. Sztunda oficjalnie głosi, iż żaden sztundysta nie śmie wziąć broni do ręki, bo w ten sposób wykonuje jeden z podstawowych kanonów sztundy i **walczy z militaryzmem i wojną, ale jednocześnie taż sama sztunda uzbraja całe wsie w widły, siekiery i nawet karabiny i każe napadać na cerkwie.** Jest to zatem nic innego, jak tylko całkowite rozbijanie nas na tutejszych terenach gwoli wzmocnienia Niemiec. które sekciarstwo w Polsce subsydjują i bolszewików, którzy główną agitację bolszewicką na Ziemiach Wschodnich prowadzą teraz przy pomocy tego właśnie sekciarstwa, głównie zaś sztundy.

Oprócz politycznej strony działalności sekciarstwa na Wołyniu, co jest aż nazbyt dzisiaj widocznem, bo mamy na to codziennie setki przykładów, **działalność ta posiada jeszcze inne cechy zbrodni, a mianowicie, cechy podburzania i siania nienawiści wśród miejscowego.** ciemnego społeczeństwa rusińskiego. W czasie mojego pobytu na terenie śmidyńskiej zbrodni, stwierdziłem namacalnie, iż sztundyści **doprowadzili całe wsie wprost do jawnego obłędu religijnego, który zaczyna się stawać groźnym dla całego społeczeństwa kresowego, ponieważ niszczycielski pochód sztundy ogarnia coraz szersze kręgi,** nie napotykając ze strony duchowieństwa prawosławnego na żaden sprzeciw, ponieważ duchowieństwo to, mało inteligentne, niewykształcone, częstokroć na punkcie teologji całkiem ciemne, jak przysłowiowa tabaka w rogu, nie jest w stanie stawić sekciarstwu najmniejszego oporu. Stąd właśnie pochodzą ci wszyscy **manjacy i warjaci, których setki włóczy się po Wołyniu, ogłaszając się nowymi „Zbawicielami", dobierając sobie do pomocy dwunastu podobnych sobie warjatów,** mających rzekomo przedstawiać dwunastu apostołów, — szantażujących już nietylko osoby pojedyncze, ale nawet urzędy komunalne, czego jaskrawym przykładem jest okoliczność, iż **Urząd gminny w Maciejowie pod Kowlem regularnie wypłacał mordercy Myzowcowi, prezbiterowi sztundy, po 15 zł. miesięcznie.**

Masowy obłęd religijny obałamuconych przez sztundę mieszkańców całych wsi zaczyna wcale na żarty zapraszać porządkowi i bezpieczeństwu publicznemu, dlatego też **należy zło niszczyć u podstaw,** znosząc wogóle istnienie wszystkich drobnych sekt jeżeli już nie w całej Polsce, to przynajmniej na terenie Ziem Wschodnich. Tymczasem dzieje się zgoła przeciwnie. Władze nawet palcem w bucie nie kiwną, pozwalając sektom żerować na ciemnocie i naiwności głupiej i ogłupianej ludności wylyńskiej.

Tragiczny wypadek śmidyński, który pociągnął za sobą sześć ofiar, wypadek nie szaleńca, lecz człowieka obałamuconego przez sztundę, człowieka przesiąkniętego jadem nienawiści zarówno do władz państwowych, jak do Polaków i ludzi innych wyznań powinien wreszcie władze nasze obudzić z dotychczasowej drzemki i uświadomić im straszne niebezpieczeństwo wojen religijnych, które nam bezapelacyjnie grożą, jeśli dalej tak będziemy się biernie przyglądać wypadkom

Adam Czekalski.

10 lat temu.

30 PAŹDZIERNIKA 1918.

Rada ministrów w Warszawie mianowała ks. Seweryna Czetwertyńskiego delegatem do Berlina w misji szczególnej, dotyczącej:

1) uwolnienia z więzienia w Magdeburgu brygadjera Józefa Piłsudskiego w związku z telegramem prezesa Rady ministrów p. Józefa Świerzyńskiego do kanclerza Rzeszy niemieckiej ks. Maxa Badeńskiego z 23 października 1918 r., t. j. nazajutrz po utworzeniu Rządu, z zawiadomieniem, że dla bryg. Piłsudskiego zachowano stanowisko ministra wojny w nowym Rządzie, i z prośbą o bezzwłoczne zwolnienie go z więzienia,

2) oddania władzom polskim zarządu cywilnego Królestwa do 15 listopada 1918 i mianowania przez rząd niemiecki w tym celu osobnego pełnomocnika do likwidacji okupacji niemieckiej.

Ks. Seweryn Czetwertyński odbył 30 października 1918 dwie narady z prezesem Rady ministrów przed wyjazdem do Berlina naznaczonym na 31 o godzinie 4 popołudniu.

Rozporządzeniem Rady Regencyjnej mianowany został p. Juljusz Zdanowski komisarzem generalnym Rządu polskiego do przejęcia zarządu cywilnego okupacji austro-węgierskiej w Lublinie.

Rada Regencyjna, na wniosek Rady ministrów, mianowała komisarzem generalnym dla przejęcia zarządu cywilnego zaboru austrjackiego ks. Witolda Czartoryskego, a jego zastępcą p. Stefana Bądzyńskiego, polecając ks. Czartoryskiemu przejęcie władzy niezwłocznie od namiestnika gen. Huyn'a we Lwowie oraz zaprzysiężenie urzędników.

Hetman i car

IN... PARTIBUS INFIDELIUM.

Przebywający przez kilka dni w Berlinie b. wielki książę Cyryl, uznany przez część emigrantów rosyjskich za cara Rosji, odbywał narady z przywódcami monarchistów.

Szczególną jednak sensację w kołach emigracji obudziła długa konferencja między W. Ks. Cyrylem a b. hetmanem (z łaski Niemców) gen. Skoropadskim.

W kołach zbliżonych do Cyryla, oświadczają, że Skoropadski uznał zwierzchnią władzę „cara" Cyryla nad Ukrainą. która ma „in spe" otrzymać autonomję (!) i wejść w skład państwa rosyjskiego, jako księstwo (?) kijowskie. przyczem na tronie książęcym zasiądzie hatman Skoropadski.

Że też ludzie, bądź co bądź dojrzali, nie maja innych kłopotów...

„Państwo a samorząd"

Kilka uwag na czasie.

W numerze sobotnim „Expresu Zagłębia" pojawił się artykul na temat „Państwo a samorząd", który służyć może jaskrawym przykładem, jak społeczeństwo nasze słabo orjentuje się w istocie zagadnienia samorządowego, i to nie tylko w sferach pozbawionych wykształcenia, ale i w oświeconych.

Autor tego artykułu, którego już sam nagłówek wskazuje, jak wielce mógłby być interesującym i pouczającym, najwidoczniej wskutek niedostatecznego opanowania przedmiotu (nie chcemy insynuować chęci wprowadzenia wbłąd czytelników i naginania ich do „okoliczności") zgubił się w mętnej frazeologji, wplatając w to agitację na rzecz pewnego stronnictwa politycznego. Z takiego ujęcia pożytek dla opinji publicznej żaden, a raczej szkoda, jeżeli się zważy, że ten i ów gotów na wiarę przyjąć to co napisano.

Nieznajomość przedmiotu, który autor poruszył uderza na samym wstępie. Pisze p. Górecki, że „w Konstytucyjnem państwie **ludność jest powołana do zarządzania sprawami państwa...**"

Może być, że przyszła Konstytucja tak ujmie rolę ludności w państwie. Narazie obowiązuje jeszcze obecna Konstytucja, która stwierdza, że najwyższą władzą w Rzplitej jest Naród, natomiast organami Narodu **(a więc powołanemi do zarządzania sprawami państwa)** są: Parlament, Prezydent Rzplitej z ministrami i niezawisłe sądy. Jest to okoliczność b. ważna, jeżeli się zważy nadużywanie terminu „państwowość" utożsamianego częstokroć, z entuzjazmowaniem się na rzecz władzy wykonawczej.

W dalszym ciągu autor, który chce dojść szybkiemi krokami do zagadnienia samorządowego, pozwala sobie na takie, niepoważne, ujęcie:

> w państwie **konstytucyjnem** ludność miejscowa otrzymuje **też** należyty udział w zarządzaniu sprawami miejscowemi, co się dokonywa za pomocą organizacji samorządów.
>
> **Samorządy tedy stają dalszym ciągiem administracji państwowej.** Na danem terytorjum samorządy wyręczają państwo w jego obowiązkach, są też najbliższymi **wykonawcami zleceń władz państwowych** i czynnikami współpracy z Rządem państwa. Samorząd posiada doniosłe znaczenie dla państwa; zainteresowanie w samorządzie obywateli wzmacnia poczucie odpowiedzialności za gospodarkę miejscową i za losy państwo, do którego administracji obywatele są dopuszczeni".

Takie ujęcie stosunku samorządów do państwa jest najfałszywszem w świecie. Samorządy **nie są dalszym ciągiem administracji państwowej.** Są jedynie **pewną formą administrowania państwem, w strukturze swej i w szeregu funkcyj niezależną od właściwej administracji państwowej i stąd nazwa samorząd.** Konstytucja wyraźnie przewiduje tę formę administrowania, o charakterze dekoncentraucji władzy. To też pozbawione wszelkich podstaw i dowodem nieznajomości przedmiotu jest twierdzenie p. G. że samorządy są „najbliższymi wykonawcami zleceń władz państwowych".

Gdyby autor tego powiedzenia zechciał zastanowić się chociażby nad etymologicznem znaczeniem słowa „samorząd", zapewne nie napisałby nic podobnego. **Przecież samorząd to nie jest niższy urząd wojewódzki, ani ekspozyturą starostwa, ani komisarjat policyjny!**

Dla takiego, wprost nieprawdopodobnego ujęcia zagadnienia samorządowego, można znaleźć wytłomaczenie do pewnego stopnia, (poza „okolicznościami" lokalnemi) w psychozie panującej w społeczeństwie, że państwo powinno przenikać we wszystkie przejawy życia społecznego, ekonomicznego itd. Jednem słowem, aby obywatel nie potrzebował się niczem kłopotać, ponieważ państwo za niego to zrobi. Psychozą tą przeniknięty jest, może podświadomie, p. G., który nie wyobraża sobie, aby miasto mogło gospodarować samodzielnie, nie czekając na „zlecenia władz państwowych".

Samorząd miejski, szczególniej w Polsce, ma głęboką tradycję. Już w 13 stuleciu były rady miejskie. I miasta w Polsce znakomicie się rozwijały, umacniając Rzplitę gospodarczo i politycznie.

Weźmy inny przykład. Wszak potęga Niemiec wyrosła na znakomicie rozbudowanych miastach. Związek miast niemieckich (Hanza) rozwinął gospodarczą ekspansję Niemiec. Na prawie miejskim Magdeburga organizowały się miasta w Polsce. I były to wszystko istotne samorządy, o wielu przywilejach, które nie oglądały się na pomoc państwową, a same myślały o sobie. Myśląc zaś o sobie działały z pożytkiem dla Państwa, stawały się potężnemi filarami, na których budowała się potęga państwa.

Z toku rozumowania p. G. możnaby wysnuć wniosek: przez państwo do dobrej gospodarki miast. Pogląd ten trzeba odwrócić: **przez dobrą gospodarkę w miastach, do potęgi państwa. To jest istotnym celem samorządów, w tem tkwi ich wartość i znaczenie.**

Zapewne, harmonja i współdziałanie pomiędzy zarządami miast, a władzą państwowa musi być w najpełniejszej formie. Wiele spraw zazębia się, w wielu wypadkach miasto podejmuje się wyręczyć rząd, pośredniczyć i odwrotnie, rząd przychodzi z pomocą kredytową, gwarantuje pożyczki zagraniczne i t. d. Jest to zupełnie zrozumiałe i logiczne, boć miasta są przecie organicznie zespolone z państwem.

Jasnem jest z drugiej strony, że rząd nie mógłby i nie powinien tolerować takiej władzy samorządowej, która jawnie występuje przeciwko porządkowi w państwie i działa wyraźnie na szkodę miasta.

Ale na tem i na kontroli gospodarki miejskiej kończy się właściwie ingerencja rządu w sprawach samorządu.

Kończąc te uwagi, sądzę, że prawdziwie państwowem ujęciem zagadnienia samorządowego będzie takie, które powiada, że **przez dobre i mądre gospodarowanie miastami dojdzie do potęgi Rzplitej.** Zaś kryterjum, które uświadomiłoby nam w jakich okolicznościach może być dobra gospodarka w samorządzie jest wyraźne i bez trudności odszukać je można. Kryterjum tem to — dobór ludzi, którym powierzona zostanie gospodarka. O doborze zaś tym nie państwo decydować będzie, a my tu sami i choćby ktoś nie wiem jak głośno wołał, że jest 100-procentowym państwowcem, a nie umie gospodarować i miasto zabagni — będzie tylko szkodnikiem państwa.

Stefan Arnold.

Kronika Zagłębia.

KALENDARZYK.

30 Wtorek

Dziś Germana B.
Jutro Olimpjusza M
Wsch. słońca 6 m. 26
Zach. „ 16 m. 13

Kinoteatry w Sosnowcu

grają dzisiaj:

Kino „Zagłębie" — „Titanic".

Program radjowy

NA WTOREK 30 PAŹDZIERNIKA.
KATOWICE

15.45 — Komunikaty Polskiego Związku Zrzeszeń Gospodarczych Woj. Śl.
16.00 — Koncert z płyt gramofonowych.
16.55 — Komunikat harcerski.
17.10 — Pogadankę z działu: „Radjoamator śląski" — wygł. p. Karol Miłobędzki.
17.35 — Odczyt.
18.00 — Transmisja z Warszawy. Koncert kameralny poświęcony muzyce polskiej.
18.55 — Rozmaitości.
19.10 — Komunikat rolniczy z Warszawy.
19.20 — Transmisja opery.
22.00 — Transmisja komunikatu lotniczo-meteorologiczne i P. A. T. z Warszawy.

× **CIĄGNIENIE DOLARÓWKI 2 LISTOPADA.** Ciągnienie premji do 5 proc premjowej pożyczki dolarowej serji II odbędzie się w dniu 2 listopada 1928 r.

× **BUDOWA GMACHÓW GIEŁDY PRACY.** Ministerstwo pracy i opieki społecznej przystępuje do budowy w większych miastach Polski t. zw. gmachów giełdy pracy. Będą to gmachy, w których mieścić się będą państwowe urzędy Pośrednictwa Pracy wraz ze specjalnemi halami - poczekalniami dla poszukujących pracy i poszukujących pracowników. Giełdy pracy wybudowane zostaną w Warszawie, Łodzi, Krakowie, Lwowie, Wilnie, Poznaniu, Toruniu, **Sosnowcu** i Stanisławowie.

× **ŚREDNIA SZKOŁA OGRODNICZA W BIAŁEJ.** W roku bieżącym została w Białej założona i otwarta średnia szkoła ogrodnicza. Z dniem 1 listopada b. r. rozpocznie się pięciomiesięczny kurs, na którym będą wykładane i demonstrowane następujące działy: sadownictwo, warzywnictwo, kwiaciarstwo, przetwory owocowe ze szczególnem uwzględnieniem wyrobu win owocowych, pszczelnictwo, hodowla drobiu i królików itp. Niezależnie od tego Towarzystwo Ogrodnicze organizuje miesięczne bezpłatne zebrania z prelekcjami i pokazami aktualnych dziedzin ogrodnictwa. — Zgłoszenia na kursy przyjmuje dyrekcja szkoły.

× **POŚWIĘCENIE SZTANDARU N. O. K. W BĘDZINIE.** W niedzielę, dn. 4 listopada r. b. odbędzie się uroczystość poświęcenia sztandaru Koła Narodowej Organizacji Kobiet w Będzinie, według następującego programu: O godz. 9 rano zbiórka zaproszonych organizacyj w sali na górze Zamkowej. O godz. 10 rano nabożeństwo w kościele, a po nabożeństwie powrót na górę Zamkową, gdzie nastąpi wbijanie gwoździ pamiatkowych.

Teatr w Katowicach.

REPERTUAR TEATRU POLSKIEGO.

Wtorek 30 bm. — „Potęga reklamy".
Środa 31 bm. — Występ artystów opery Warszawskiej „Trubadur".

× **PROŚBA O KSIĄŻKI DLA GÓRNEGO ŚLĄSKA.** Otrzymujemy następujące pismo: O 14 km. od Mysłowic na G. Śląsku jest wioska Kopciowice, zamieszkała przez samych Polaków. W czasie wyboru do Sejmu okazało się, że 103 obywateli oddało głosy na Niemców. Miejscowe czynniki oświatowe przyszły do przeświadczenia, że należy się zabrać do pracy społecznej nad miejscową ludnością i działać w kierunku uświadomienia narodowego. W dniu 3-go maja zaproszono mnie z odczytem. Zorjentowałem się w sytuacji i po przemówieniu odebrałem uroczyste przyrzeczenie, że nigdy więcej polska wieś Kopciowice nie będize głosować na Niemców. Miejscowe Tow. Czytelń Ludowych w Kopciowicach pismem z dnia 25 października b. r. zwróciło się do mnie z prośbą o zasilenie ich czytelni w książki do czytania. Przez miejscową prasę zwracam się do Szanownych Czytelników z gorącą prośbą o łaskawe nadsyłanie wyczytanych książek w celu zasilenia czytelni w Kopciowicach. Pożądane byłyby, książki tak dla starszych jakoteż i dla młodzieży. Dyrektor Seminarjum **Władysław Mazur** (w Sosnowcu Wawel Nr. 1.)

× **PIĘKNE POCZYNANIA.** W niedzielę 28 bm. odbyło się w Sosnowcu na plebanji pod przewodnictwem ks. prałata Urbańskiego, jako inicjatora, zebranie „Towarzystwa popierania przemysłu rodzimego". Stawiło się na to zebranie około 50 osób — przedstawicieli różnych zawodów. Po przeprowadzonej dość ożywionej dyskusji co do celów Towarzystwa wybrano zarząd i postanowiono w najbliższej przyszłości przystąpić do pracy. Cele, które przyświecają Towarzystwu, są nadzwyczaj aktualne — rozchodzi się bowiem o stworzenie warsztatów pracy dla młodzieży pozaszkolnej, która, nie mogąc znaleźć w obecnych czasach zajęcia, nie wie, co z sobą począć; a następnie o budzenie inicjatywy prywatnej w uruchomianiu przedsiębiorstw odpowiednich dla danej miejscowości. Wobec tak doniosłych projektów życzyć należy nowowybranemu zarządowi, by zjednał dla swych zamierzeń jak najwięcej osób z pośród społeczeństwa Zagłębia Dąbrowskiego i zaczął realizować piękne i aktualne poczynania.

× **Z KOMITETU „DZIECKA I MATKI" W CZELADZI.** Onegdaj odbyło się zebranie sprawozdawcze z tygodnia dziecka i matki. Ze sprawozdania tego wynika, że ze sprzedaży znaczków metalowych osiągnięto zł 100, za nalepki 95 zł., z kwesty ulicznej zł. 114.71 co razem stanowi sumę zł. 309.71. Z powyższej sumy wydano 47 zł. 80 gr. na urządzenie dwóch zabaw dla dzieci szkolnych i sierot ze schroniska. Czysty dochód 231 zł. 91 gr. podzielono między komitet powiatowy (180 zł.) i komitet miejscowy (81 zł. 91 gr.)

Przygotowania do wyborów

W BĘDZINIE.

W ubiegłą niedzielę odbyło się w Będzinie przedwyborcze zebranie informacyjne dwóch grup polskich, na którem po niezwykle goracej dyskusji, bowiem u nas zawsze znajdą się ludzie, mający na oku przedewszystkiem własny interes i kierujący się niskiemi pobudkami, postanowiono utworzyć komitet wyborczy, do którego powołano 27 osób ze wszystkich sfer społeczeństwa polskiego.

Komitet ma podjąć pracę w kierunku należytego zblokowania wszystkich miejscowych organizacyj polskich i aczkolwiek należy spodziewać się jeszcze pewnych tarć i usiłowań wywołania secesji ze strony osób niezadowolonych, jest nadzieja, że mimo wszystko wkrótce powstanie wspólny blok i społeczeństwo polskie pójdzie z jedną listą do wyborów, pozostawiając warcholów własnemu losowi.

× **ZAKOŃCZENIE STRAJKU.** Robotnicy zatrudnieni przy robotach ziemnych prowadzonych przez Tow. tramwajowe w Będzinie, którzy w ub. sobotę porzucili pracę, o czem pisaliśmy we wczorajszym numerze, wczoraj przerwali strajk i przystąpili do pracy na poprzednich warunkach.

× **ZE SPÓŁDZIELNI MIESZKANIOWEJ LEGJONOWO.** Wyznaczone na ubiegłę niedzielę zebranie ogólne członków spółdzielni mieszkaniowej Legjonowo w Dąbrowie nie doszło do skutku, z powodu przybycia niedostatecznej liczby członków. O terminie następnego zebrania członkowie zostaną we właściwym czasie zawiadomieni.

× **JAK SIĘ PRZEDSTAWIA W CYFRACH BUDŻET M. CZELADZI NA ROK 1928-29.** Został już zatwierdzony na rok 1928-29 budżet miasta Czeladzi w wydatkach i dochodach na sumę 511.210 zł. 16 gr. Ważniejszemi pozycjami w dochodach są podatki: dochodowy, od dochodu z przedsiębiorstw i zakładów 132.200 zł., węglowy 116.000 zł., od spożycia i zużycia 80.800 zł., od przemysłu i handlu 66.000 zł., od przejścia prawa własności 4.600 zł. Oprócz tego poważną sumę stanowią dochody z majątku miejskiego (za wydzierżawienie gruntów miejskich, bufetów, rzeźni itp).

W rozchodach najważniejsze pozycje są na inwestycje 109.946 zł. 44 gr., na opiekę społeczną zł. 111.495 zł. 95 gr., na spłatę długów pozaciąganych przez poprzednie zarządy 80.240 złotych, na zdrowie publiczne (ośrodek zdrowia, przychodnia przeciwgruźlicza i przeciwjaglicza, opieka nad matką i dzieckiem, utrzymanie nieczynnej do tych pór łaźni która zostanie uruchomiona i t. d.) 48.470 złotych, na bezpieczeństwo publiczne (areszt, sąd pokoju, subwencja dla straży) 16015 zł. 90 gr., na oświatę (utrzymanie budynków szkolnych służby, przyborów szkolnych, opał, światło itd.) 35878 zł., na utrzymanie majątku miejskiego 4926 zł., na utrzymanie dróg i placów w czystości 4537 zł., na subwencje na budowę wież kościelnych 2000 zł.

Tak w przybliżeniu przedstawia się budżet m. Czeladzi na rok 1928-29.

× **KRADZIEŻ KOŁA OD WOZU.** Zagórny Paweł z Grodźca pozostawił swój wóz, jak zwykle, na podwórzu. Jakież było jego zdziwienie gdy rano zastał wóz o trzech kołach. Poszukiwania wszczęte przez niego nie dały żadnych **rezultatów więc o kradzieży koła zameldował policji**

Z wytrychem do ratusza

PODĄŻA PPS — LEWICA.

W ub. niedzielę w Zagłębiu odbyło się szereg wieców przedwyborczych w związku z bliskiemi wyborami do Rad miejskich. Między innemi odbył się również wiec w Sosnowcu, w sali b. kina Zagłoba, zwołany przez PPS. — lewicę. Wiec zagaił Cierpisz. Kolejno przemawiali osławiony Czuma Franciszek z Krakowa, Gutkowski Józef z Poznania i Jankowski Jan z Łodzi. Mówcy ci, nie znający stosunków lokalnych, poruszali wszelkie tematy, niemające nic wspólnego z wyborami do Rad miejskich w Sosnowcu i Dąbrowie. Jeden z nich a miamowiice Jankowski, nawołując do głosowania przy wyborach na listę robotniczo - chłopską, czyli mówiąc wyraźnie — komunizującą, dowodził że będzie to „uczczeniem dizesięciolecia niepodległości Polski".

Następnie po przemówieniu Dębskiego udzielono głosu dwum członkom PPS. Obecni na sali podnieśli wówczas dzikie wrzaski i zanosiło się na grubszą awanturę. Obecna na sali policja, zapobiegając awanturom, wiec rozwiązała

---

× **SPROSTOWANIE.** W cechu krawców został wyzwolony na czeladnika p. Eug. Gębka, a nie Piętka, jak to mylnie wydrukowano w niedizelnym nr. naszego pisma.

× **KATASTROFA BUDOWLANA W CZELADZI.** Czeladź za przykładem Warszawy, Pragi i innych miast również ma swoją katastrofę budowlaną. Mieszkaniec Czeladzi Pyrć, mając oszczędzonego trochę grosza postanowił wybudować sobie jednopiętrowy domek przy ul. Zamurnej. Cóż z tego kiedy robotę oddał w ręce niedoświadczonego przedsiębiorcy i kiedy dom był już na wykończeniu, jedna ściana pękła i całemu budynkowi grozi zawalenie. Policja niesumiennego przedsiębiorcę pociągnęła do odpowiedzialności.

× **WYPADEK SAMOCHODOWY.** Wczoraj, w godzinach przedpopołudniowych, kierowca taksówki nr. 1548, kursującej między Będzinem a Czeladzią najechał na szosie czeladzkiej na przechodzącego mieszkańca Czeladzi Siwka Ludwika, który doznał ogólnego potłuczenia, zwłaszcza głowy. Poszkodowanego w stanie nieprzytomnym przewieziono do szpitala w Będzinie, a kierowcę Aleksandra Przybyłkę pociągnięto do odpowiedzialności karnej.

× **NIEZNANY DESPERAT.** Wczoraj w ogródku obok domu noclegowego w Sosnowcu przy ulicy Teatralnej znaleziono nieznanego osobnika z objawami zatrucia. Okazało się, że nieznajomy w celu samobójczym napił się esencji octowej. Niedoszłego samobójcę przewieziono na kurację do szpitala miejskiego na Pekinie. Tożsamości nieznajomego nie ustalono narazie, gdyż wskutek poparzenia gardła nie może wcale mówić.

× **WYPADEK PRZY PRACY.** W sobotę dnia 27 bm. uległ nieszczęśliwemu wypadkowi przy pracy robotnik kop. „Saturn" Andrzej Zięba. Zięba wszedł do numeru przed wybuchem dynamitu. Rannego przewieziono do szpitala w Czeladzi.

× **NIEPOPRAWNY AWANTURNIK.** Znany na terenie Grodźca awanturnik Sitko Stanisław, będąc onegdaj, jak zresztą bardzo często bywa, znów mocno nietrzeźwy, popisywał się swojemi awanturniczemi wybrykami na ulicach Grodźca. Niezadawalniając się jednak niepokojeniem przechodniów wziął się do tłuczenia szyb. Pastwą awanturniczego Sitki padły szyby w mieszkaniu Stefanji Adamik, a następnie szyba aptcki Pow. Kasy chorych w Grodźcu. Policja, po spisaniu protokułu, skierowała sprawę do sądu.

Żona strzeliła do męża,

NIEWIADOMO Z JAKIEGO POWODU.

W domach Tow. Saturn w Wojkowicach Komornych mieszkali od dłuższego czasu p. Józef i Helena Woczewscy. On, mężczyzna 47-letni był sztygarem na kopalni Saturn. Pożycie Woczewskiego z młodszą od niego o rok żoną było nienadzwyczajne: między małżonkami dochodziło do częstych nieporozumień.

W ub. niedzielę Woczewski, poprzeczawszy się z żoną, siedział w jednym z pokojów zajęty czytaniem „Kurjera **Zachodniego"**. W pewnej chwili do pokoju weszła żona, uzbrojona w rewolwer Woczewskiego, który zdobyła w niewiadomy sposób **i strzeliła do niespodziewającego się niczego męża dwa razy.** Oba strzały były trafne: jedna z kul ugodziła W. brzuch, a druga w nogę. **Ciężko ranny osunął się na podłogę.**

Sąsiedzi zaalarmowani strzałami przybiegli do mieszkania W., a widząc sztygara niedającego znaku życia zawiadomili policję. Przybyła z posterunku policja przewiozła Woczewskiego w stanie groźnym do szpitala w Szarleju na Górnym Śląsku.

Morderczynię własnego męża zatrzymała policja, umieszczając ją narazie na posterunku na Saturnie. Woczewska nie przyznaje się do usiłowania zamordowania męża, tłomacząc się, że **postrzeliła go wypadkowo.**

Natomiast ciężko ranny W. przewożony do szpitala, opowiadał jednemu z kolegów że **strzały wymierzone do niego były rozmyślnie.**

Wyjaśnieniem całej sprawy zajęła się policja.

Niecodzienne to zdarzenie wywołało zrozumiałe poruszenie w całej okolicy.

Pogrzeb po 14 latach od dnia śmierci

Niezwykły wypadek na kopalni Mars.

W styczniu 1914 roku na ówczesnej kopalni Alma w Łagiszy, a obecnie Mars **wydarzyła się katastrofa.** Robotnicy w czasie ekploatacji węgla **natrafili na t. zw. kurzawę.** Woda z taką szybkością zalewała kopalnię, że jeden z robotników, **Marjan Frysztacki ze wsi Preczów nie zdołał zbiec i poniósł śmierć w podziemiach zalanej kopalni.**

Obecny zarząd kopalni Mars, należącej do T-wa „Saturn", odwadniając roboty podziemne, **natrafił na zwłoki śp. Frysztackiego, spoczywające tam przez przeszło 14 lat.** Miamowicie wczoraj około godz. 4-ej popoł. **znaleziono czerep, piszczele, buty i zbutwiałą marynarkę.**

Uroczysty pogrzeb nieszczęśliwego odbędzie się jutro przy udziale górników kopalni „Mars" i orkiestry.

Wyrodny syn skazany przez sąd

na 2 miesiące więzienia za znęcanie się nad matką.

We wsi i gminie Sułoszowa, pow. Olkuskiego, mieszka 46-letnia **wdowa Marjanna Rajska** wraz ze swym synem, 24-letnim Edwardem, utrzymując się z zarobków, jakie przynosiła im szkapa.

Ciężko pracowali na chleb powszedni. **Praca ta jednak zbrzydła już Edwardowi** i ograniczył się do roli „rządcy".

Tu poruczał, „wdzięczny za wychowanie synalek" matce swej najgorsze służebne roboty. **Biedne matczysko** wypełniało gorliwie rozkazy swego władcy. Kiedy już wiek jej sięgnął 50-tki, a z nią wyczerpanie sił, matka stawała się niezdolną do wykonywania cięższych robót.

To wszystko nie wruszało go bynajmniej. Na tem nie koniec. Wyrodny synalek miast zawinąć rękawów i wziąć się gorliwie do pracy, a matce dać wypoczynek na starość, **jął się znęcać nad nią w okropny sposób. Bił i katował swą matkę bezlitośnie.**

Znękana matka w dniu 21 lipca b.r. zgłosiła się do posterunku p. p. w Łośniu, gdzie wśród wybuchów płaczu złożyła oskarżenie na syna. Przeprowadzone dochodzenie potwierdziła prawdziwość jej słów.

Martylologja matki przez okrutnego syna wyszła na jaw. W dniu wczorajszym Rajski zajął miejsce na ławie oskarżonych przed Sądem okręgowym w Sosnowcu. Zaprzeczył cynicznie wszystkiemu, wypierając się swych karygodnych czynów. Przewód sądowy winę jego niezbcie ustalił i wyrodny synalek **odpoczywać będzie 2 miesiące za kratkami.**

Gdzie leży wina

t. zw. niebezpieczeństwa tramwajowego.

Otrzymujemy następujące pismo:

W numerze 293 dziennika „Kurjer Zachodni" umieszczone zostało z powodu wypadku na ulicy 3-go Maja w Sosnowcu pismo zatytułowane: „Niebezpieczeństwo tramwajowe", przypisujące winę zarządowi tramwajów w wyżej wspomnianym wypadku, jak również i w wypadkach, które już dawniej miały miejsce.

Rozumiemy w zupełności to niezmiernie przykre wrażenie, jakie robi na publiczności widok nieszczęśliwej ofiary, wyciąganej z pod kół wagonu, bolejemy sami nad tym pożałowania godnym faktem i przyjmujemy również udział w żałobie, która okrywa w tych wypadkach rodzinę i osoby znajdujące się w bliskich stosunkach z nieszczęśliwą ofiarą, z drugiej zaś strony zmuszeni jesteśmy jaknajenergiczniej zastrzec się i zaprotestować przeciwko przypisywaniu nam jakiejkolwiek winy.

Tego rodzaju artykuły pisane na gorąco pod wrażeniem wypadku wytwarzają tylko opinję nieprzychylną dla tak pożytecznej instytucji, jaką są tramwaje w Zagłębiu, co chyba nie było celem autora tej notatki.

W żadnym z nieszczęśliwych wypadków, jakie się zdarzyły na terenie Zagłębia Dąbrowskiego, nie mogliśmy skonstatować winy naszego personelu. Przyczyną była zawsze własna nieostrożność ze strony nieszczęśliwych. Jesteśmy zdania, że głosy publiczne powinny być kierowane pod adresem publiczności samej, którą należy nawoływać ze wszech stron do zachowania jaknajdalej idącej ostrożności z powodu wprowadzenia do Zagłębia tego nowego środka komunikacyjnego.

Tor, górna sieć i wszelkie urządzenia zostały wybudowane solidnie i z zachowaniem wszelkich przepisów. Wagony same posiadają wszelkie urządzenia odpowiadające najnowszym wymaganiom techniki. Urządzenia te po zbadaniu zostały przyjęte przed uruchomieniem przez Komisję ministerjalną.

Personel ruchu, a zwłaszcza motorniczowie, przez dłuższy czas byli szkoleni i dopiero po przepisowym egzaminie zostali dopuszczeni do służby. Wszystkie urządzenia, jak również i ruch cały jest stale pod kontrolą i opieką wykwalifikowanych fachowców. Zarzut autora notatki, co do wadliwości ułożenia toru na chodniku najruchliwszej ulicy, jest zupełnie nierzeczowy. Ulica ta jest tak szeroka, że na niej wszyscy mogą się pomieścić i stanowi pod względem ruchowym może jedną z najbezpieczniejszych ulic jakie istnieją w Zagłębiu, gdyż jest dostatecznie szeroką i z powodu swej prostej linji najzupełniej przejrzystą. Ułożenie toru tramwajowego na ulicy bocznej nieruchliwej chybiłoby celu i napewno byłoby ostro krytykowanem przez publiczność, korzystającą z tego środka komunikacyjnego.

Trawa była posianą na skutek kategorycznych żądań ze strony zarządu miasta i wielu głosów publiczności. Nawiasem mówiąc, kierownictwo budowy sprzeciwiało się zasianiu trawką, aczkolwiek z zupełnie innych względów, niż te, które podaje autor artykułu.

Pod względem bezpieczeństwa trawka w tem miejscu przyczynia się nawet do jego zwiększenia, gdyż zmusza pragnących przejść przez tor do szukania odpowiednich miejsc, a nie do przechodzenia w każdym miejscu, jak to było praktykowane dawniej.

Śląsko-Dąbrowskie Kolejowe Towarzystwo Eksploatacyjne Sp. z o. p.

Straszna śmierć robotnika

PRZY PRACY.

W ubiegłą niedzielę na sortowni kopalni Paryż miał miejsce wysoce tragiczny wypadek, w następstwie którego zginął straszną śmiercią 26 letni robotnik Izydor Lech, zamieszkały na Ksawerze.

Lech, przechodząc obok jednego ze ślimaków sortowni z niewiadomej przyczyny został chwycony przez pas pociągowy i wciągnięty między tryby maszyny. Rozległ się przeraźliwy krzyk i natychmiast wstrzymano ruch maszyny. Niestety, o jakimkolwiek ratunku nie mogło już być mowy, gdyż z trybów maszyny wydobyto zmiażdżone zupełnie ciało nieszczęśliwego robotnika.

Zwłoki przewieziono do kostnicy św. Barbary. Zmarły tragiczną śmiercią Lech osierocił żonę i 2 małych dzieci.

× **KŁUSOWNICTWO.** Polowy majątku Grodziec, Marjan Sochacki, będąc na obchodzie powierzonych mu do pilnowania pól, zauważył 3 kłusowników, którzy złapali zająca na zastawione sidła. Kłusownicy spostrzegłszy że są widziani, rzucili się do ucieczki lecz polowy poznał jednego z nich, a jest nim Wieczorek, syn Wincentego. Sochacki doniósł o tem policji miejscowej, która po stwierdzeniu imienia Wieczorka, sprawę skieruje do sądu.

Ze sportu.

TRÓJMECZ LEKKOATLETYCZNY GIMNAZJÓW MĘSKICH. W dniu 15 bm. zostały zakończone zawody lekkoatletyczne między szkołami: gimn. im. St. Staszica w Sosnowcu, gimn. Zgromadzenia kupców w Będzinie, a gimn. im. Łukasińskiego w Dąbrowie Górniczej. Wyniki poszczególnych konkurencyj są następujące: Bieg 100 m.: I Uniejewski (Dąbrowa) 11.8 sek., II Łata (Sosnowiec) 11.9 sek. Bieg 110 m. z płotkami: I Marzec (S) 19.5 sek., II Szkup (D) 21.1 sek. Bieg 1500 m.: I Łata (S) 4.37.6 sek., II Danecki (D) o 4 m. za pierwszym. Sztafeta: I — gimn. im. W. Łukasińskiego 49.8 sek., II — gimn. im. St. Staszica o 4 m. Skok wdal: I Łata (S) 6.01 m., II Uniejewski (D) 5.82. Skok wzwyż: I Uniejewski (D) 1.55 m., II Andruszkiewicz W. (D) 1.50 m. Rzut oszczepem: I Zieleniewski (S) 34.66 m., II Uramowski (D) 33.44 m. Rzut dyskiem: I Dulski (D) 29.29 m., II Kołakowski (S) 27.90 m. Rzut kulą: I Sękiewicz (D) 8.85, II Dulski (D) 7.79 m. Poza konkursem skok o tyczce: I Stecki (D) 2.71 m., II Uniejewski (D) 2.56. Do rzutu kulą i skoku wzwyż gimn. im. St. Staszica zawodników nie wystawiło. Ogólna punktacja: I gimn. im. W. Łukasińskiego 80 punktów, II gimn. im. St. Staszica 58 punktów i III gimn. Zgromadzenia kupców w Będzinie 36 punkt

Kronika Zawiercia.

× **OSOBISTE.** Wczoraj kadrę instruktorską przysposobienia wojskowego i wychowania fizycznego objął por. Wacław Rutkowski z 11 p. p.

× **POŚWICENIE SIEROCIŃCA** w Krzemiendzie odbędzie się w rocznicę odzyskania niepodległości z następującym programem: w sobotę, 10 listopada b. r. capstrzyk orkiestr strażackich pochód organizacyj przysposobienia wojskowego, dziatwy szkolnej itd.

W niedzielę, 11 listopada zbiórka na placu ćwiczeń organizacyj i stowarzyszeń, poczem nastąpi pochód do kościoła. Po nabożeństwie defilada przed przedstawicielami władz. Następnie pochód uda się do wsi Krzemienda, gdzie nastąpi poświęcenie schroniska ufundowanego przez sejmik Zawierciański i ofiarodawców: pp.: dyr. Aleks. Steinhagena, dyr. Aleksandra Erbego, Stanisława Holenderskiego i tow. akc. „Poręba". Wieczorem akademja.

× **USIŁOWANIE OTRUCIA.** Ubiegłej niedzieli na ul. Piaskowej usiłowała popełnić samobójstwo przez otrucie esencją octową kobieta niewiadomego nazwiska, którą przewieziono do szpitala Kasy chorych. Policja prowadzi dochodzenie dla ustalenia przyczyn tragicznego kroku.

Powołanie do wojska a posada

W ŚWIETLE USTAWODAWSTWA PAŃSTWOWEGO.

Za kilka tygodni, jak zresztą corocznie o tej porze przed licznemi rzeszami pracowników umysłowych i robotników, powołanych do wojska, oraz przed ich rodzinami stanie dręczące pytanie: **a co stanie się z posadą?** Czy szef może wypowiedzieć posadę? A jeżeli tak, to czy wypłaci trzymiesięczne odszkodowanie, względnie dwutygodniowe wynagrodzenie? (dla robotników). A jeżeli teraz nie wypowie, to czy po powrocie do wojska **będzie obowiązany do trzymiesięcznego (względnie dwutygodniowego) wypowiedzenia?**

Podobne pytanie staje co rok wobec powołanych na ćwiczenia wojskowe. I przyznać trzeba, że pytanie, nasuwające się tej drugiej kategorji jest bardziej niepokojące, bardziej społecznie doniosłe, albowiem **jawi się ono przed ludźmi starszymi,** ojcami rodzin, dla których utrata posady to klęska rodzinna. Prawodawstwo, które obu kategorjom uwagę poświęciło, uwzględniło tę właśnie różnicę położenia obu kategoryj, traktując pieczołowiciej tę drugą. Mianowicie rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z mocą ustawy z dn. 16 marca rb., regulujące umowę o pracę pracowników umysłowych i robotników, które weszły w życie 24 lipca rb. (Dz. U. R. P. Nr. 35 par. 323 i 324) stanowią, że umowa o pracę **rozwiązuje się „w razie wcielenia pracownika jako poborowego do służby czynnej w wojsku stałem"**, natomiast powołania na ćwiczenia wojskowe nie powodują rozwiązania umowy o pracę. Skoro więc powołanie do służby wojskowej samo przez się powoduje rozwiązanie umowy, przeto **pracodawca nie jest obowiązany do trzymiesięcznego (dwutygodniowego) wypowiedzenia** względnie do wypłacenia równoważnika w postaci trzymiesięcznego odszkodowania i pracownik po powrocie z wojska **nie może sobie rościć żadnych pretensyj.** Jednakże przyjąć należy, że od tej zasady pracodawca czyni wyjątek **dla jedynych żywicieli rodzin.**

Mianowicie ustawa o powszechnej służbie wojskowej (Dz. U. R. P. Nr. 4 par. 26 z 1928 r.) stanowi, że powołanie do wojska jedynych żywicieli rodzin, którym, jak wiadomo, po dwukrotnem odroczeniu przysługuje przywilej pięciomiesięcznej służby, **nie rozwiązuje umowy.** Jednakże dla zastosowania tego wyjątku ustawa żąda, by jedyny żywiciel, powołany do wojska, **uprzednio pracował w ciągu roku.**

Co przy powoływaniu do wojska jest wyjątkiem, to przy powoływaniu na ćwiczenia **jest regułą,** gdyż oba wspomniane rozporządzenia ustalają regułę, że w czasie pomiędzy chwilą powołania na ćwiczenia wojskowe rezerwy a końcem odbywania tych ćwiczeń **pracodawca niema prawa wypawiadać umowy o pracę.** Jednakże oba rozporządzenia traktują w tym punkcie inaczej robotników, a inaczej pracowników umysłowych. Mianowicie, gdy rozporządzenie pierwsze, dotyczące pracowników umysłowych stanowi, że **pracownik powołany na ćwiczenia zachowuje przez okres trzymiesięczny prawo do wynagrodzenia w całości,** to rozporządzenie drugie, dotyczące robotników takiego postanowienia nie zawiera. Dodać należy, że ustawa o powszechnej służbie wojskowej **przewiduje możliwość rozwiązania umowy z powodu powołania na ćwiczenia wojskowe, o ile trwają dłużej niż normalnie** i o ile pracownik nie przepracował uprzednio u pracodawcy dłużej niż rok. Nie może to jednak mieć zastosowania do pracowników i robotników, których dotyczą oba omówione powyżej rozporządzenia.

A. S. P.

Nie zapomnij dziś sprawdzić listy wyborców we właściwym lokalu komisji obwodowej. Sprawdź również, czy są zapisani członkowie twojej rodziny, uprawnieni do głosowania. — —

ŻYCIE GOSPODARCZE.

Jak spożytkować bezrobotne dni polskiej ludności wieśniaczej.

Spożytkowanie bezrobotnych dni polskiej ludności wieśniaczej jest problematem gospodarczym pierwszorzędnej wagi. Ludność ta porą zimową, lub w czasie niepogody, jakoteż w okresie, w którym niema prac w polu, przeważnie jest bezrobotna. Byłoby rzeczą bardzo pożądaną znaleźć dla tej ludności odpowiednią pracę. Znalezienie to nie jest łatwem, musiałaby to być praca, dająca się wykonać w mieszkaniu wiejskiem, dająca się każdej wolnej chwili rozpocząć i dająca się każdej chwili, gdy zajęcia tego wymagają, przerwać. Wytwór pracy musi posiadać łatwość zbytu i nie może podlegać zepsuciu, o ile się go dłużej przechowuje.

Zagadnienie zajęcia bezrobotnych dni ludności wiejskiej nie jest bynajmniej problematem czysto polskim. Zagranicą znaleziono częściowe jego rozwiązanie w rozbudowie przemysłu domowego. Dla Polski ma ta sprawa o tyle większe znaczenie, o ile ludność wiejska w Polsce wynosi większy odsetek całkowitej ludności niż w krajach innych. Łatwo obliczyć, że gdyby udało się znaleźć odpowiednią pracę dla naszej ludności wiejskiej i gdyby wartość tej pracy dała się spieniężyć w ten sposób, że za dzień pracy przypadłoby wynagrodzenie 1-go złotego, to suma wartości tak uzyskanych osiągnęłaby z łatwością sumę, równającą się całorocznemu budżetowi Rzeczypospolitej. Ile tą drogą dałoby się taką wytwórczością uzyskać produktów, nadających się do wywozu — tego tak długo obliczyć nie można, jak długo nie jest rozwiązanem, co ma stanowić przedmiot pracy bezrobotnej ludności wiejskiej.

Celem zachęcenia ludzi myśli do zastanowienia się nad powyższem zagadnieniem, przeznaczyli autorowie podręcznika „Towaroznawstwo włókiennicze przemysłowych zawodów kobiecych" — nagrodę konkursową przy wyższem studjum handlowem w Krakowie — 1000 zł. na najlepszy elaborat ekonomiczno-technologiczny któryby wykazał jak spożytkować bezrobotne dni polskiej ludności wieśniaczej. Termin nadsyłania elaboratów mija z dniem 30 marca 1929 roku.

Elaboraty winny być zaopatrzone godłem. Do elaboratów dołączyć należy zapieczętowaną kopertę o takiem samem godle. Wewnątrz koperty znajdować się winno nazwisko i adres autora.

Adres dla przesyłek elaboratów: sekretarjat wyższego studjum handlowego w Krakowie, ulica Sienkiewicza 4.

Kronika gospodarcza.

DALSZY SPADEK BEZROBOCIA. Według danych państwowych urzędów pośrednictwa pracy ostatnie tygodniowe sprawozdanie z rynku pracy za czas od 13 do 20 października r. b. wykazuje 78.317 bezrobotnych, zarejestrowanych w P. U. P. P., w tem 21.920 bezrobotnych kobiet. W stosunku do zeszłego tygodnia bezrobocie zmniejszyło się o 1.935 osoby. Znaczniejsze zmniejszenie bezrobocia nastąpiło w okręgach: Łódź o 348 osób, Chrzanów o 382, Nowy Sącz o 103, Wilno o 184, woj. Śląskie o 372, Bydgoszcz o 1.251; wzrost bezrobocia natomiast nastąpił w okręgach P. U. P. P.: Warszawa o 178 osób, Częstochowa o 112, Równe o 162.

EKSPORT TRZODY CHLEWNEJ, GĘSI I JAJ. Zły wynik zbiorów pasz i siana spowodował zniżkę cen inwentarza żywego. Zniżka ta nie przybrała jeszcze większych rozmiarów, co jednak najprawdopodobniej nastąpi. Eksport nierogacizny, mimo spadku, spowodowanego zamknięciem szeregu okręgów wskutek panującej zarazy (zwłaszcza w Małopolsce), przedstawia nadal cyfry dość znaczne, przewyższające cyfry zeszłoroczne. W okresie styczeń — sierpień r. b. wywieziono 861.000 sztuk trzody chlewnej, wartości 138 miljonów zł., wobec 468.000 sztuk wartości 100 milj. zł. w tymże okresie r. ub. Również wzrósł znacznie eksport gęsi, osiągając w okresie styczeń — sierpień r. b. 330.000 sztuk, wartości 2.600.000 milj. zł., wobec 245.000 sztuk wartości 2.000.000 zł. w roku ubiegłym. Ceny masła i jaj, wskutek nieurodzaju pasz, oraz pod wpływem mocnej tendencji na rynkach zagranicznych, uległy zwyżce. Eksport jej, wskutek konkurencji rosyjskiej w ostatnich czasach, uległ pewnemu zmniejszeniu i przedstawia się następująco (w okresach styczeń — sierpień): 1928 r. — 40.800 ton wartości 104 milj. zł., 1927 r. — 51.300 sztuk wart. 120 milj. zł.; w tym samym okresie r. b. eksportowano 8.000 ton masła, wart. 47 milj. zł., wobec 4.700 ton wart. 24 milj. zł. w 1927 r.

PRACA SAMORZĄDÓW NAD PODNIESIENIEM ROLNICTWA. Ministerstwo spraw wewnętrznych poświęca w dalszym ciągu baczną uwagę w sprawie organizacji pracy samorządów terytorjalnych nad podniesieniem rolnictwa. Obecnie rozważa Ministerstwo wytyczne szczegółowe, opracowane przez Ministerstwo rolnictwa w porozumieniu z Ministerstwem reform rolnych. Ministerstwo spraw wewnętrznych otrzymało także memorjały organizacyj spółdzielczych i kółek rolniczych, które również będą wzięte pod rozwagę.

Z giełdy warszawskiej.

CEDUŁA Z DNIA 29.10.

AKCJE: Bank Dyskontowy 134.50, B. Polski 174.00 — 177.00, B. Zachodni 52.50, B. Zw. Spółek Zarobk. 80.00, Sole potasowe 24.00. Cukier 47.00, Firley 64.00 — 64.50, Lilpop 33.75 — 33.50. Modrzejów 32.50 — 32.00 — 33.00, Norblin 210.00 — 212.00, Ostrowieckie ser. B. I. 114.00 — 112.00, II 103.00, Rudzki 39.00 — 38.50, Starachowice 40.50 — 39.50 — 39.75, Zawiercie 19.75 — 20.25.

WALUTY I DEWIZY: Nowy Jork 8.90 Londyn 43.21, Paryż 34.84, Wiedeń 125.38 Praga 26.42, Belgja 123.94 i pół, Szwajcarja 171.52, Holandja 357.55, Dol. War. pr. obr. 8.88, Poż. Dolarowa 5 proc. 102.00 —100.00 — 102.00, Poż. Konwer. 5 proc. 67.00. Poż. Inwest. 4 proc. 119.00 — 118.25 118.50.

POZNAŃSKA GIEŁDA ZBOŻOWA

z dnia 29.10.

Żyto 465 ton fr. załad. 35.00, Żyto cena orjentacyjna 34.90—35.40, Pszenica 42.25 —43.25, Jęczmień przemiałowy 34.00 — 35.00, Jęczmień browarowy 35.50—37.50, Owies 33.75—34.75, Otręby żytnie 26.00 —27.00, Otręby pszenne 27.00 — 28.00, Mąka żytnia 70 proc. 48.25, Mąka pszenna 65 proc. 60.50 — 64.50. Groch polny 47.00—50.00, Groch Viktoria 63.00—70.00, Groch Folgiera 61.00 — 66.00, Ziemniaki jadalne 7.50 — 7,60, Ziemniaki fabr. 18 proc. 6.00 — 6.50. Usposobienie spokojne.

Wolna Wszechnica

W ŁODZI.

W sali Rady miejskiej odbyła się onegdaj uroczystość otwarcia Wolnej Wszechnicy polskiej w Łodzi. Na uroczystość tę przybyli z Warszawy wiceminister oświecenia dr. Czerwiński, wiceminister spraw wewnętrznych Jaroszyński, oraz liczni przedstawiciele świata naukowego. Przemówienie inauguracyjne wygłosił rektor prof. Viewiger, na które odpowiedzieli wiceminister Czerwiński i prezydent miasta poseł Ziemięcki.

Depesze gratulacyjne nadesłał minister Staniewicz oraz rektorzy wyższych uczelni warszawskich.

Ofiary pruskiego gwałtu

NA ZJEŹDZIE W GNIEŹNIE.

W sobotę i niedzielę odbyły się w Gnieźnie uroczystości, związane z 25-leciem pamiętnego procesu uczniów gimnazjum gnieźnieńskiego, których sądy pruskie skazały na więzienie za należenie do tajnego związku im. Tomasza Zana.

Na akademji przemawiali dwaj dawni oskarżeni zasądzeni przez sądy pruskie po 6 tygodni więzienia pp. Szwemin, obecnie kurator okręgu pomorskiego i Powidzki, redaktor „Orędownika Wielkopolskiego".

Uczestnicy uroczystości zwiedzili następnie salę sądową, w której odbył się przed 25 laty ów proces i cele więzienne, w których odcierpieli oni patrjotyzm młodzieńczy.

SKANDAL

PODCZAS PROCESJI.

Na odpuście w Duchowoli w Lubelskiem doszło do niezwykle gorszącej sceny. Oto sześciu zwolnionych z wojska okolicznych mieszkańców ubrawszy się w mundury, przyczepiwszy do boku szable, poszli do karczmy i podpiwszy sobie, wszczęli przed kościołem awanturę, bijąc się wzajemnie koło cmentarza i używając ku ogólnemu zgorszeniu, soczystych przekleństw. Wszystkich pojedynkowiczów rozbroiła oburzona do głębi pobożna ludność biorąca udział w procesj i mimo, że **kilkanaście osób awanturnicy pokaleczyli szablami w dłonie,** poturbowawszy mocno odprowadziła wraz z policją do miejscowego aresztu.

Awanturnicy, którzy mają pokiereszowane szablami głowy, będą odpowiadać przed sądem. Oświadczyli oni że są socjalistami i że kościelne uroczystości nic ich nie obchodzą.

Niebieskie źródła

W POLSCE.

W powiecie Częstochowskim w Zalesicach pod Złotym Potokiem oraz w wojew. Kieleckiem we wsi Ludwików istnieją niebieskie źródła nazwane tak od wody błękitnej, jaką posiadają. Nawet kamień rzucony na dno tych wód przybiera barwę błękitną. Podobne źródła istnieją także w Belgji.

BANDYTA

W PRZEBRANU ŻEBRAKA.

Na dom właściciela majątku Tantary pod Wilnem, p. Józefa Buniewicza dokonano zuchwałego napadu bandyckiego.

Nad wieczorem do majątku przybył żebrak który prosił o udzielenie noclegu. W nocy „żebrak" otworzył drzwi domu i wprowadził 8 zamaskowanych towarzyszów, którzy skrępowawszy domowników, rozpoczęli rabunek. Łupem ich padło kilkanaście tysięcy złotych oraz różne kosztowności. Bandyci zbiegli w niewiadomym kierunku. Pościg za nimi nie dał rezultatu. Rzekomy „żebrak" zostawił na miejscu sztuczną brodę i perukę, w które ubrany był dla niepoznaki.

Odpowiedzi Redakcji.

Sylf w Sosnowcu. Sylf prawdziwy powinien mieć skrzydła lekkie jak motyl, wiotkie i lotne, a tymczasem Pan fruwa jak... kaczka domowa. Rymy i rytm— to nie sadzawka!

Czy ludzie są uczciwi?

SMUTNE DOŚWIADCZENIA.

Pesymiści utrzymują, że dziś ludzi uczciwych niema prawie wcale. Gdy np., ktoś odniesie znaleziony portfel z pieniędzmi, pisma uważają za konieczne ogłaszać taki wypadek, jako coś szczególnego; a przecie takie właśnie zachowanie się jest obowiązkiem każdego.

Jak jest istotnie z tą uczciwością, postanowił zbadać pewien dziennik paryski, używając pośrednictwa urzędnika na poczcie i dyrektora kasyna gry.

Urzędnik pocztowy w ciągu całego dnia wypłacał ludziom, którzy mieli w jego okienku odebrać pieniądze, o parę groszy więcej, niż im się należało. Ze wszystkich interesantów może kilku zaledwie zwróciło mu nadpłacone pieniądze. Lecz gdy następnego dnia urzędnik spróbował płacić każdemu o parę groszy mniej, niż się należało, żaden z klijentów zgodzić się na to nie chciał.

Dyrektor kasyna kazał pewnego dnia wypłacać krupierom nieco więcej, aniżeli graczom się należało. Wyniki były fatalne, bo żaden z nich nadwyżki nie zwrócił i nie zrobił krupierom uwagi.

Że nietylko w środowiskach nieokreślonych, wśród ludzi, schodzących się przypadkiem, lecz nawet w wyborowych towarzystwach nie można liczyć na uczciwość, dowodzi doświadczenie, jakie robiła stale pewna paryżanka z arystokracji. Na każdym z wielkich przyjęć wystawiała ona swych gości na próbę w ten sposób, że w buduarze, przylegającym do apartamentów, w których siedzieli goście, stawiała półmisek z kilkoma złotemi monetami. Gdy tylko ostatni gość wyszedł, pani domu udawała się do buduaru i stwierdzała, że ani jednej monety nie było. Ponieważ służba podczas przyjęcia wcale tam wchodzić nie mogła, więc wyłącznie goście zabierali monety.

Kryminalista-szpieg o 5 nazwiskach

poszukiwany przez 14 sądów wpadł w ręce policji.

Na niedużej stacji Pasieki, na Kurpiach, w Łomżyńskiem, policjant zauważył kilka dni temu jakiegoś młodego, przypuszczalnie 23-letniego, izraelitę. Chociaż młody człowiek był przyzwoicie ubray, wydał się jednak policjantowi **dość podejrzany**, wobec czego wylegitymował go.

Legitymowany przedstawił paszport na nazwisko **Lejzora Kumisara**, mieszkańca Grodna, woj. Białostockiego. Paszport był podskrobany, wobec czego pasażera poczęto w dalszym ciągu rewidować. Znaleziono przy nim **pocięte żyletką kilka dziesięcio-złotówek i trzy pięcio-złotówki**

Policjantowi zdawało się, że ma przed sobą kieszonkowego złodzieja, t. zw. „doliniarza". A że twierdził, iż mieszka w Warszawie przy ul. Twardej 7, wysłano go więc do stolicy. Tu okazało się, że cały paszport jest **podrobiony, pieczęcie fałszywe.** Wtedy przyciśnięty do muru, rzekomy Lejzor Kumisar oświadczył, iż nazywa się **Michel Sznajder.** Policja stwierdziła, że jest to znany recydywista, że siedział już **kilkakrotnie w więzieniu**, a ostatnio w więzieniu mokotowskiem. Zdemaskowany nie stracił zimnej krwi i oświadczył ponownie, że faktycznie nazywa się **Jankiel Śpiwak.** Był i taki, w dodatku rejestrowany za kradzieże, a na dobitkę z jego fotografją. Szukając wyjścia z tej sytuacji, zdemaskowany podał się za **Moszka Cypraka.** Jest i taki i znów rejestrowany z jego fotografją.

— Nie, już teraz powiem prawdę, jestem **Szloma Rojslich**, a ten paszport fałszywy kupiłem w restauracji na Pradze, lecz w którem miejscu nie pamiętam. Jeździłem do Rosji, bo **chciałem zobaczyć jak tam wygląda.**

Z dalszego tłomaczenia się policja wywnioskowała, że ten sprytny kryminalista, który ma za sobą **więcej lat więzienia, jak życia,** chwilowo porzucił swój fach i uciekł do bolszewji, gdzie sprytnie umiał wmówić kierownikom międzynarodówki, iż **może robić wywiady,** nie dodał tylko, że w cudzych mieszkaniach i kieszeniach.

Widocznie świat jeszcze nie jest bez naiwnych, gdyż mu uwierzono, dawano pewne instrukcje oraz mnóstwo dolarów i **wysłano do Polski na przeszpiegi.** Kręcił się on koło Grodna i innych fortyfikacyj, a ostatnio badał teren dla tychże celów na Kurpiach.

Sędzia śledczy, po zbadaniu i stwierdzeniu, że aresztowany poszukiwany jest **przez 14 sądów,** odesłał go do więzienia w Mokotowie i wszczął energiczne dochodzenie.

Grzyby żyjące na wosku.

Ostatnio wykryte zostały grzyby, żyjące na wosku. Organizmy te wykrył znany badacz niemiecki Molisch w czasie swojej podróży po Japonji. Żyją one na pewnych gatunkach bambusów. Pozatem znalazł Molisch podobne grzyby także na gałęziach klonu. Grzyby te, przeszczepione na czysty wosk pszczeli, rozwijały się na nim doskonale, co potwierdza wniosek, że grzybom tym sam wyłącznie wosk wystarcza zupełnie do życia

Jak pomyłka w depeszy

WYWOŁAŁA NIEPOROZUMIENIE.

Historja następująca zdarzyła się niedawno i jest ściśle autentyczna, mimo, iż zakrawa na dowcip. Argentyna obchodziła rocznicę ogłoszenia republiki. Z tego powodu ambasada argentyńska zorganizowała w kościele Madeleine uroczyste „Te Deum", na które zostali zaproszeni prezydent Doumergue, ministrowie, oraz ciało dyplomatyczne. Współpracownik jednego z wielkich dzienników argentyńskich był w kościele i pod koniec uroczystości udał się do pobliskiego biura pocztowego, aby stamtąd telefonować do agencji swego dziennika sprawozdanie.

Po chwili otrzymał żądane połączenie i przyłożył słuchawkę.

Hallo! Te Deum... — zaczął dyktować pannie od telefonu...

Ta jednakże niebardzo widocznie biegła w łacinie, zanotowała krótko: „the" i depesza odeszła do Buenos Aires.

Obecnie ambasada argentyńska otrzymała dzienniki ze swego kraju. Ku niemałemu zdziwieniu znaleziono w nich wielkie artykuły, poświęcone uroczystości paryskiej pod tytułem:

Nasza ambasada wydała uroczystą herbatę w kościele Madeleina.

Artykuł kończył się dosyć zjadliwym komentarzem o dziwnych zwyczajach francuskich, które pozwalają, aby herbatki urządzano w kościele.

NIECH SIĘ RATUJĄ...

— Oj, proszę pana, włamywacze dostali się do pokoju pani.

— Ja im nic sie poradzę. Niech się sami ratują. A niech Marynia im powie, że moją żonę mogą sobie zabrać.

WALTER A. FROST — Przedruk wzbroniony.

Tajemnicze klejnoty.

Przekład autoryz. Marji Bogdani.

62)

Historja onyksowej broszki jest bardzo dziwna. Klejnot ten pochodzi z siedemnastego stulecia i należał początkowo do pewnej hiszpańskiej księżniczki, która kazała zrobić go w Wiedniu. Od tego czasu zmienił pół tuzina właścicieli, którzy go wygrywali lub tracili przy zielonym stoliku. Opowiadał mi to Hektor, ponieważ broszka znalazła się wkońcu w rękach jego matki. Po jej śmierci on jest prawym właścicielem klejnotu. Ciekawa jestem, co z nim zrobi, z chwilą, gdy otrzyma go z powrotem?

— Sprzeda korzystnie z powodu rozgłosu jaki ma brosza, a potem przegra pieniądze.

— O, nie! — odrzekła Helena. — To nie jest człowiek tego rodzaju. Jego nazwisko jest znane sportowcom, odznaczył się przed dziesięciu laty w Yale...

— Ach, to on... oczywiście! — przerwał Clavering. — To on tak znakomicie wytrenował swoją drużynę. Wiem, to jeden z lepszych trenerów w świecie, a takiego lewego łącznika jak on, Elis nie miał chyba nigdy w życiu. Przypominam go sobie teraz doskonale.

— Ale scena była zawsze jego największą namiętnością. Tak jak każdy, kto walczy o przyszłość — przybył do Nowego Yorku, lecz tutaj jego osoba i nazwisko były tak znane, że przyjaciele postanowili wprowadzić go w szerokie koła towarzyskie i nie dopuścić, aby się stał tem, czem pragnął: to jest dobrym artystą, który tylko od czasu do czasu udziela się ludziom. Stanowisko na jakiem się znalazł, mogło przewrócić w głowie nawet bardziej wyrobionemu człowiekowi; Hektor jednak był i jest nader skromny, pracuje więc w swoim zawodzie, równie ciężko, jak każdy inny.

— Prócz mnie — przerwał Clavering. — Ale jestem o niego zazdrosny: proszę...

— Zachowuj się poważnie, Jimmy! — zawołała gniewnie, choć śmiała się w rzeczywistości. — Pozwól mi skończyć. Hektor stwierdził, że ma dużo przyjaciół w Nowym Yorku, bał się, że nie uda mu się uniknąć ich ciągłego towarzystwa, więc wyjechał ze stolicy i obecnie występuje w teatrze w Springfield.

— To bardzo dobrze, — rzekł Clavering — zwłaszcza dla nas, że przyjaciele wypłoszyli go z Nowego Yorku; w Springfieldzie niema przynajmniej żadnego Larkina.

— Pragnę bardzo aby go nie było, ani tu, ani w Nowym Yorku — odrzekła Helena.

Skończyli już śniadanie i podeszli do kasy, aby zapłacić.

— I ja też, ale nie martwmy się Larkinem, póki niema potrzeby. Pamiętaj o tem kochana, że Hal jest w Nowym Yorku i że będzie go miał na oku, póki nie opuści szpitala. Teraz bierzmy się do Hektora Van Ness, sławnego atlety! Proszę tylko o jedno: pozwól mi działać samodzielnie tym razem. Ty jesteś zmęczona i...

— I ty przypuszczasz, Jimmy, że ja mogłabym odpoczywać, póki nie zwrócimy ostatniego klejnotu?

— Bądź co bądź — istnieją pewne dane, że może przyjść do jakiegoś konfliktu, tak jak zeszłym razem, nie chcę więc, byś była bezpośrednim świadkiem bitki, ani nawet abyś była w pobliżu.

— Ty wiesz, Jimmy, że znam się dobrze z niebezpieczeństwem — odparła swobodnie. — Pojadę z tobą do Springfield.

Helena musiała zawsze postawić na swojem. Istotnie Clavering wiedział z doświadczenia, jak dalece potrzebował we wszystkich dotychczasowych przygodach jej pomocy, znajomości stosunków i przebiegłości, trwożyło go jednak myśl że znów narazi się na niebezpieczeństwo, któremu zuchwale stawiała czoło.

Zaraz po opuszczeniu pociągu w Springfield kupił „Republikanina" i poszukał kroniki teatralnej.

— Gra hrabiego Monte Christo — rzekł śmiejąc się, znakomitą mamy więc sposobność, by do jego skarbów dołożyć jeszcze jeden klejnot. Po dzisiejszym wieczorze będzie mógł powiedzieć publiczności „Świat należy do mnie, a koroną wszystkiego jest oynksowa broszka". Przypominasz sobie tę scenę, kiedy Monte Christe stoi na szczycie skały z mnóstwem klejnotów w ręku?

— Owszem — odparła. — Ale to napewno nie ułatwi nam zadania, jeżeli cię ktoś posłyszy, Jimy.

Kupił dwa krzesła w piątym rzędzie, tuż koło nawy bocznej a gdy wieczorem znaleźli się w gmachu teatralnym, powiedział:

— Sądzę, że najlepsza sposobność dla nas, chcę powiedzieć dla mnie, nastręczy się w chwili, gdy bohater pojawi się na scenie, z całym sklepem jubilerskim w ręku. Mam nadzieję, że zgaszą światła w tej chwili.

Tak, — rzekła — ale Monte Christo i klejnoty znajdą się właśnie w smudze światła.

— Van Ness jednak będzie zajęty swoją rolą i nie zwróci na mnie uwagi, muszę się tylko dostać za kulisy, nim wejdzie na scenę. Czy nie wiesz, kto mu wręczy klejnoty? — jak się nazywa taki człowiek?

— Wiem, — odrzekła — rekwizytor teatralny.

— Tak, rekwizytor. Będę więc za kulisami i nim rekwizytor poda Van Nessowi klejnoty, rzucę broszkę na tacę.

— Nie, — odparła pośpiesznym, właściwym jej szeptem — nie możesz tego zrobić. Broszka tak zwraca uwagę, że każdy musi spostrzec ją odrazu, a Hektor pozna ją natychmiast, choćby był nie wiem jak przejęty rolą. Nie, Jimy, ja nie zdaję sobie sprawy, w jaki sposób mógłbyś to zrobić. On cię z pewnością zobaczy i runie na ciebie jak lawina

(D. c. n.)

Z. 1529-28

OGŁOSZENIE.

Przewodniczący Wydziału Cywilnego Sądu Okręgowego w Sosnowcu na zasadzie art. 4 Rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 23 grudnia 1927 r. o zapobieganiu upadłości (Dz. U. N. 3[28 poz. 20) ogłasza: 1 że pełnomocnik Spółki firmowej Fabryka wódek i likierów Władysław Posmykiewicz i Spółka w Sosnowcu, ulica Wiejska Nr. 8, adwokat L. Koenig, zamieszkały w Sosnowcu, złożył Sądowi Okręgowemu w dniu 17 października 1928 r podanie o odroczenie wypłat na termin trzechmiesięczny, licząc od daty wydania wyroku i ustanowienie nadzorcą sądowym p. Rocha Kostikowa, zamieszkałego w Sosnowcu lub innej osoby według uznania Sądu; 2) że termin rozprawy wyznaczony został na dzień 9 listopada 1928 r. godzina 10 rano w Sądzie Okręgowym w Sosnowcu, Wydział Cywilny; 3) że wierzyciele mogą przybyć na rozprawę w wyżej oznaczonym terminie celem udzielenia Sądowi wyjaśnień. 6262

Przewodniczący Wice-Prezes
Kucharski

Drobne ogłoszenia.

Posady i prace.

Potrzebni chłopcy do giserni i modelarni. Zakłady Przemysłowe Czechowski, Sosnowiec.

GIEŁDA PRACY.

Wolne miejsca na dzień 30 października 1928 r. Kandydatów do Policji Państwowej na wyjazd 40, majstrów hutniczych wraz z pomocnikami i bańkarzami do huty szklanej na wyjazd 7, majstrów hutniczych na butelki w miejscu 5, talkarzy na butelki 6, obrabiaczy na butelki 3, murarzy wykwalifikowanych 21, agentów handlowych 8, robotników niewykwalifikowanych w miejscu 4, robotników niewykwalif. na wyjazd 10, służby domowej kobiet. 10

W ubiegłym dniu zakłady pracy zgłosiły 12 wolnych miejsc. PUPP skierował do pracy 47 osób

Potrzebny zaraz subjekt fryzjerski. Wiadomość w Administracji. 6261-2

Dam 500 zł. za wyrobienie posady biurowej, jako kasjer złożę kaucję, Wiadomość skład apteczny Reiner. 6260-2

Kupno i sprzedaż.

Dom piętrowy murowany 29 ubikacji z wolnem mieszkaniem do sprzedania. Wiadomość Sosnowiec Florjańska 10 gospodarz. 6258

Kupię plac 40-50 prętów. Najchętniej w Pogoni w okolicy ul. Długiej - Rudnej. Zgłoszenia z podaniem ceny do administracji sub. „Plac" okaziciełowi kwitu Nr. 3090. 6221-3

Używane polskie znaczki pocztowe kupuje Polonia, Hale Rozwoju Za 100 sztuk płaci 10 groszy. 6202-2

Okazyjnie do sprzedania maszyna bębenkowa mało używana za 300 złotych i krawiecką bębenkową używaną w dobrym stanie za 240 złotych. Sosnowiec Sielecka w Sielcu 57 m. 5 6251

Dom o 20 ubikacjach i wolnem mieszkaniem do sprzedania. Niwka O Potykowa 6127-3

Ładne dobre gustowne przedmioty znaleźć można tylko w Centralnym składzie mebli B. Błotalewskiego Sosnowiec ul. 3 Maj 7. 6259-3

Lampki na groby. Sosnowiec, Modrzejowska „Rozwój" P. Kołton. 6265-2

Nauka i wychowanie.

BACZNOSC Dyplomowana absolwentka szkoły zawodowej Romanowa Sosnowiec, Piłsudskiego 42 wznowiła lekcje artystycznego haftu i wszelkich robót ręcznych. Zapisy codziennie. 6217-3

Lokale.

Pokój przy inteligentnej rodzinie do wynajęcia od zaraz Wiadomość w „Kurjerze Zachodnim". 6252

Poszukuje się jeden pokój względnie pokój z przedpokojem w śródmieściu, Czynsz może być zapłacony za rok z góry. Zgłoszenia telefonicznie 8-96.

Pokoju umeblowanego najchętniej w centrum miasta poszukuję od 1-X. Oferty „Kurjer Zachodni" pod „Pokój". 6270

Przyjmę na mieszkanie 2-ch panów. Małachowskiego 18, Zuchowska. 6268

W Zawierciu poszukuję pokoju z oddzielnym wejściem ewentualnie mieszkania jedno lub 2 pokojowego z kuchnią. Zgłoszenia do Filji „K. Z." Zawierciu pod S. C. 6270

Różne.

Ratuj włosy! Chcesz pozbyć się łupieżu, wypadania, mieć piękne włosy? Prospekt darmo. Warszawa, Redakcja „Wiedza Tajemna" Skrzynka pocztowa 571 6099-2

WYŻYMACZKI do reperacji przyjmuje fabryka wyżymaczek „Laura" Sosnowiec, Dekierta 13 Wejście z podwórza. I-sze piętro. 6199-5

Wypożyczam nakrycia stołowe na wesela i zabawy. Sosnowiec „Rozwój" Modrzejowska. Z poważaniem P. Kołton. 6266-3

Zgubione dokumenty.

Icek Falk — Wolbrom zgubił książkę wojskową wydaną przez PKU. Miechów 6253-3

Zgubiono książkę wojskową wydaną PKU. 3 Warszawa na imię Władysław Juda. Znalazca zechce łaskawie zwrócić Orla 3a 6255-3

Jochym Lask zgubił książkę wojskową wydaną przez PKU. Sosnowiec 6267

Zgubiono książkę Kasy Chorych Jana Rutkowskiego, wydaną w Sosnowcu i metrykę Marjana Rutkowskiego. 6264

CENY PRENUMERATY:

Prenumerata miesięczna z odnoszeniem do domu lub z przesyłką pocztową

3 Zł. 50 gr.

Prenumerata zagraniczna miesięcznie **7 Zł.**

Cena egzemplarza **20 groszy.**

CENY OGŁOSZEŃ:

Przed tekstem (Pierwsza strona) za wiersz mm 1-łamowy układ 4-szpaltowy 60 gr.
W tekście . . . . 45 „
W tekście, w kronice . . . . 60 „
Za tekstem . . . . 5 „ 25 „
Nekrologi do 200 wierszy 50% taniej.
Drobne ogłoszenia do 20 wyrazów 10 gr. za każdy wyraz, powyżej 20 wyrazów 25 gr. za każdy wyraz od początku. Najmniej 1 zł.

Matrymonialne 15 gr. za wyraz. Ogłoszenia ozdobne i tłustym drukiem podwójnie. Zagraniczne 100 proc. droższe.
W numerach niedzielnych i świątecznych ceny o 25 proc. droższe.
Ogłoszenia z układem tabelarycznym o 25% droższe.
Za terminowy druk, oraz za przestrzeganie miejsca ogłoszeń, administracja nie odpowiada.
Każda nowa podwyżka obowiązuje już wszystkie przyjęte ogłoszenia do zmiany cen bez uprzedniego zawiadomienia.

Sosnowiec: REDAKCJA: Piłsudskiego Nr. 4. Telef. Nr. 64. ADMINISTRACJA: Deblińska Nr. 1. Telef. Nr. 73.

Filje i agentury własne: Będzin, Małachowskiego 7. — Dąbrowa, Sobieskiego 8, telef. 1-25. — Zawiercie, 3-go Maja 27. — Grodziec, Będzińska.

Redaktor: TADEUSZ OPIOŁA   Druk. „Kurjera Zachodniego" w Sosnowcu. Deblińska 1.   Wydawcy: Sp. Akc. „KURJER ZACHODNI".